

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Socjalistyczne metody myślenia.

W socjalizmie istnieją dwa różne pierwiastki różnego pochodzenia: pierwiastek dążeń warstw robotniczych do poprawy swego bytu materialnego i zrównania w politycznych prawach z warstwami zamożniejszymi, oraz pierwiastek marksowskiej doktryny socjologicznej.

Ta ostatnia stanowi wyłączną socjalizmu własność, gdy natomiast prąd emancypacji społeczno-gospodarczej proletariatu i o wiele wcześniejsze ma początki od socjalizmu i płynie wielu jednocześnie korytami, z których jedno tylko prowadzi w kierunku wskazanym przez doktrynę socjalistyczną.

O ile ten drugi pierwiastek bierze w działalności partii socjalistycznych nad pierwszym przewagę, o ile w swej bieżącej codziennej polityce stają one na gruncie konkretnych, ekonomicznych i kulturalnych potrzeb robotniczych, mogą one, mimo błędnej swej doktryny, stać się istotnie czynnikiem społecznego postępu, przynajmniej na czas pewien.

W Niemczech socjalna demokracja przyniosła rzeczywiście poważne korzyści rzeszy robotniczej, zorganizowawszy ją w związki zawodowe, wzorowane na trade-unionach angielskich, a zarazem pogłębiwszy jej zrozumienie współczesnego życia przemysłowo-ekonomicznego, w którym się dziś robotnicze związki coraz lepiej orientują.

U nas jednak, ani w Królestwie, ani w Galicyi, socjalizm tej roli organizatora walki ekonomicznej pracy z kapitałem wypełnić nie potrafił.

W Królestwie umiał on jedynie rozniecić ślepa, bezmyślną w masach robotniczych nienawiść do fabrykantów i wszystkich zamożniejszych warstw narodu, i pchnąć je do walki nawskróś anarchicznej, która nie ku zapewnieniu większego udziału robotnikom w produkcji krajowej, lecz ku zniszczeniu źródeł tej produkcji bezpośrednio zmierzała. Również i w Galicyi budził on jedynie niezadowolone wśród ludności, żyjącej z pracy najemniczej, ale nie zdolny jest pozytywnego coś dla niej uczynić.

Za to o wiele silniej, niż w narodach zachodnio-europejskich, sięgnął u nas wpływ jego doktryny socjologicznej, doktryny marksowskiej.

Nietylko ma ona u nas wśród młodzieży o wiele liczniejszych wyznawców i zwolenników, niż w Niemczech lub Francyi, nie mówiąc już o krajach, w któ-

rych wogóle socjalizm nie potrafił silniejszego gruntu zapuścić.

Wielu, którzy się zgoda na wnioski doktryny socjalistycznej nie godzą, przejmując się jednak metodą myślenia socjalistycznego. W publicystyce warszawskiej t. zw. postępowego odłamu zapanował ostatnimi czasy jakiś dziwny żargon polityczny, przejęty od tłumaczy (nawiasem mówiąc niezbyt dobrze wiających polską mową) hegeliańsko-metafizycznych spekulacji Marksa i jego popularyzatorów. Zwroty w rodzaju „przewartościowanie wartości“, „ideologia klasy burżuazyjnej“, „spotykają się tam nieustannie. Ale nietylko psuje się przez to język polski. Paczy się zarazem myśli nasza polityczna.

Powoli zdobywa sobie w społeczeństwie prawo obywatelstwa socjalistyczna doktryna o klasowym charakterze wszelkich ruchów społecznych i politycznych i coraz częściej się słyszy z różnych stron twierdzenie, jakoby naturalna struktura stronnictw powinna odpowiadać podziałowi narodu na klasy społeczno-gospodarcze.

Gdy obecnie pod wpływem dokonywujących się szybko przemian politycznych w naszym kraju, dotychczasowy układ politycznych partii się rozpada, gdy wszechpotężne dotychczas stronnictwa tracą stopniowo grunt, na którym się opierały, a inne zmieniają stanowisko, jakie zajmowały, i niejedna polityczna do niedawna wielkość poczyna się obawiać, aby nie została wkrótce po za nawias politycznego życia usunięta, pojawiają się różne tymi czasy projekty nowych stronnictw i nowych między nimi aljansów.

Wszystkie te jednak nowo projektowane stronnictwa i sojusze miały być na podstawie łączności klasowych jedynie interesów zbudowane. Ściśle według wskazań doktryny socjalistycznej.

Czyżby rozwój naszego publicznego życia tak niezbita skuteczność jej dawał nam dowody, że nawet w obozach, zasadniczo socjalizmowi przeciwnych, wywalczyć potrafiła ona sobie uznanie?

Bynajmniej. Fakty najnowszej doby mówią wręcz przeciwko niej. Ściśle klasowe stronnictwo ludowe, z chwilą, gdy wzrosło na tyle w siłę, że chcąc nie chcąc musi się starać o odegranie jakiejś pozytywnej roli, porzucając wyłącznie opozycyjne swe dotychczasowe stanowisko, widzi się tem samem zmuszone do wyjścia ze zbyt ciasnych szranków wyłączności klasowej, wznieść się na wyższy ogólnonarodowy punkt widzenia. Od tego, czy potrafi ono dokonać w sobie tej przemiany — zależy cała jego przyszłość.

Ale doktryna socjalistyczna posiada urok swej prostoty. Stwarza ona kilka szufladek myślowych, w które bez wielkiego trudu i zachodu da się pomieścić najzawiśsze przejawy życia zbiorowego. Usuwa ona wszelkie wątpliwości. A przedewszystkiem usuwa najtrudniejsze ze wszystkich zagadnienie utrzymania harmonii między uprawnionymi poszczególnych grup społecznych dążeniami do ich własnego dobrobytu, a interesami całego narodu. Jest ona ogromnie wygodna.

To też w społeczeństwach, w których tętno społecznego życia na ogół słabo bije, czy to skrzępowane zewnętrznym przymusem, jak w Królestwie, czy też z powodu niedostatecznego rozwoju ekonomicznych sił kraju, w których słabym jest też skutek tego ruchu literackiego w zakresie wiedzy społecznej, a publicystyka zajmuje się wszystkim innym więcej, niż zagadnieniami natury społeczno-gospodarczej, gdyż nie interesują one zgola niemal szerszego ogółu, metoda socjalistycznego myślenia przyjmuje się z łatwością w umysłach tych nawet kół społecznych, które dla haseł socjalistycznych są zgola nieprzystępne.

A z dwojga złego, gorszem jest bodaj rozpoznanie się to fałszywej metody myślenia politycznego, bo mniej jest widoczne, niż nadmierny nawet rozrost fałszywych haseł społecznych.

Praca w parlamencie i anarchia.

Wiedeń, 7 kwietnia.

(A) Na żądanie stronnictwa socjalno-demokratycznego zebrał się w poniedziałek popołudniu prezesi klubów Izby poselskiej. Na zebraniu dr. Adler imieniem klubu socjalno-demokratycznego zaprotestował przeciwko zbyt pospieszemu zatwierdzeniu przedłożenia rządowego. Zakłada się teraz coraz częściej praktyka, że przedłożenia rządowe wchodzą do Izby poselskiej pod formą wniosków nagłych. Nie koniec na tem! Owe przedłożenia rządowe, wprowadzone na pełną Izbę poselską pod formą wniosków nagłych, mają już tam pozostać. Komisya nie będzie ich oglądała. W tej nowej praktyce regulaminowej demokracji socjalni dopatrują się niebezpieczeństwa politycznego. I dlatego protestują przeciwko owej praktyce.

Teoretycznie demokraci socjalni mają na pierwszy rzut oka słusność. Zmianianie przedłożeń rządowych we wnioski nagłe, nieodsyłanie tychże do komisji, paraliżowanie w ten sposób wszystkich sztuczek obstruk-

Polichromia kościoła w Pilźnie.

Polichromia wnętrza kościoła jest tem ostatniem słowem, które ma za zadanie myśli architektoniczną całości zestroić w jeden ton, dlatego jest ona nie tylko tej całości ozdobą — ale jej logicznym zamknięciem.

W ten sposób skończonych u nas kościołów niewiele nam wieki minione przekazały. W Polsce kościoły drewniane tylko mają wnętrza ozdobione polichromią — i te też przy całej pstrokaciznie kolorów i różnorodności stylów, jaka zachodzi między architekturą ścian — ołtarzy, stali, organów i malowań ściennych dają nam wrażenie całości organicznie zlanej w jeden akord — jednostki indywidualnej, logicznie rozwiniętej — i żywej. Kościoły nasze murowane przeważnie są nie polichromowane, to też brak im tego wyrazu skończoności. Wnętrza ich, pomimo form pięknych, zioną dziwną pustką — a bezbarwna nagość ścian powoduje, że przedmioty urządzenia wewnętrznego kościoła wyrwyają się jako szczegóły z całością nie związane.

To też to wrażenie skończoności jest powodem tego estetycznego zadowolenia, które, na wspomnienie widzianych za granicą dzieł architektury w duszy naszej się odzywa.

Kiedy żegnamy jeszcze ostatniem spojrzeniem Louvre paryski, a wyłożone groty sztachetek żelaznego ogrodzenia tego gmachu zamigocą nam blaskiem — czujemy, że szczegół ten był estetyczną koniecznością tej jednej myśli artystycznej, która szła logicznie od zestawienia mas, proporcji, od wystawienia jednego płaszczyzny na światło, a pograżenia drugich w cieniu, aż do obłożenia tego pięknego ciała kamiennego koronkami fryzów i ozdobienia go biżuterią zioconych sztachetek.

Takich jednak przykładów znaleźćby można wiele. Przymiemy tu jako całość taką skończoną — wnętrza gotyckiej kaplicy St. Chapelle w Paryżu, gdzie sklepienia, posadzki, witraże (bo ściany prawie nie istnieją) tworzą jedność skończoną, w sobie zamkniętą. W We-

necyi wnętrze Scuola di St. Rocco, gdzie nad bogatą boazerią szereg obrazów, oraz sufit Tintoretta, dają całość tak pełną i skończoną, że ani pomyśleć nie można o dodaniu czegoś jeszcze do niej lub ujęcia od niej czegoś. Zresztą na zaillustrowanie tej myśli, każdy kto zwiędzał wielkie dzieła architektury zagranicznej, wiele ich w pamięci odnajdzie. Tam praca twórcza architektoniczna miała dla swego pełnego rozwoju szczęśliwsze warunki, wypływające z większej zasobności środków materialnych, z większego spokoju politycznego — z większej ilości czasu zostawionego artyście.

Po za użyciem doskonałych form stylu, gatunkiem materiału i po za techniką samego wykonania, nie mogą sobie inaczej tłumaczyć tego uczucia zupełnego zadowolenia, powstającego w duszy naszej przy oglądaniu tych wspaniałych pomników architektury zachodu, jak tylko tą całkowitą sumą składników, stanowiącą właśnie to „skończenie“.

Dekoracja ścienna, chociaż wyszła z luźnych znaków i symbolów, kolorowo rysowanych w podziemiach katakumb staro-chrześcijańskich, utrzymywała się stale w ciągu wieków, jako szereg obrazów ramowych, ilustrowanych scen, dość luźno związanych ze sobą, bądź to malowaną strukturą, jak n. p. u Giotta'a w w. XIII, bądź też malowanym ornamentem, jak u mistrzów Wenecyi z w. XIV

Wielcy dekoratorzy w geście i technice, jakimi byli mistrze sztuki włoskiej w w. XV, jak Paweł Veronese i Tiepolo, rozciągali już sceny dekoracyjne szeroko na ścianach i sklepieniach. Otoczenie owych obrazów łączyli już motywami czysto malarskimi, a barwnie w całość i tem zbliżali się coraz więcej do tego pojęcia dekoracji, która u nas pełne ma stosowanie.

Nowoczesna dekoracja dąży i obejmuje przestrzeń całego wnętrza, jako jedno pole do polichromii. Przestrzeń od posadzki kościoła do szczytu sklepienia stanowić ma jedność.

Przychodzą i tu sceny czy obrazy malowane, ale wyłącznie, jako całej dekoracji nieodzowny składnik, a nie wartość poszczególna i dla siebie.

W tem pojęciu mieści się cała trudność dzisiejszej

nowoczesnej dekoracji i jej odmienność, czy nowość w porównaniu do dekoracji wieków ubiegłych.

U nas w pewnym momencie czasu (w w. XVII) wszystko jak -gdyby zostało w ruchu wstrzymane — rozpoczęte budowę kończyć zaprzestano albo czyniono to bardzo niedbale lub pospiesznie. Już wzniesionych nie dekorowano, odkładając to ich „skończenie“ do lepszych, może spokojniejszych czasów.

W miarę potrzeby sprawiano utensylia kościelne, meble; czyniono pewne konieczne zmiany i małe poprawki w strukturze samej — i to w miarę jak ją czas niszczył, lecz ukończenia i uwieńczenia całości dekoracją — nie przedsiębrano nigdy z różnych powodów.

Ślad też wnętrza kościołów naszych obfitują w szczególności, jak meble, aparaty kościelne i szaty — znajdujemy tam i ławkę katedralną, świeczniki czy kielich, lecz polichromii, związanej logicznie z architektoniczną całością wnętrza poza nielicznymi przykładami drewnianych kościołów prawie że nie mamy.

Pod tym względem jesteśmy zupełnie bez wzorów i bez tradycji i w dziedzinie malarstwa dekoracyjnego kościelnego, artysta polski stworzył sobie musi szemat i szkołę własną w każdym wypadku poszczególnym, a w ten sposób utrwałać wyrobienie dopiero pewnego wyraźnego typu — na przyszłość.

Na to ostateczne wykończenie starych, stylowych naszych kościołów nadszedł czas obecnie, sądząc po licznych w tym kierunku wykonanych już pracach, a przyspieszyło ruch ten pojawienie się szeregu malarzy tych, którzy mogą godnie rzecz taką wykonać.

Rozkwit malarstwa polskiego w ostatniem 25-leciu wydał artystów świetnych, i jak gdyby było im za ciasno w ramowym obrazku na sztaludze, szukają płaszczyzn szerszych — łuków sklepień gotyckich, czy barokowych koleb, słupów i tam z dziwną, a młodym siłom właściwą szczerością i swobodą rzucają swe wielkie pomysły.

Godnie też rozpoczął Matejko, ozdabiając największy kościół w Polsce P. Maryi w Krakowie; po nim szybko następuje dekorowanie innych, tak w miastach jak i na wsi.

cyjnych, uprawianych z pomocą trzymany w rezerwie wniosków nagłych, złamanie grzbietu pacierzowego szan-tazowi parlamentarnemu, który się zagnieżdżył w Izbie poselskiej od lat ośmiu, — wszystko to się sprzeciwia literze regulaminu.

Przepisy przecież, a nawet ustawy, nie są czemś niezmiennym, skamieniałym i nietykalnym raz na zawsze. Muszą się one stosować do stosunków życiowych. A że życie nie stoi w miejscu, przeto od czasu do czasu musi się odbywać rewizja ustaw i przepisów. Ba! przeważnie praktyka wyprzedza teorię. Sposób stosowania i wykonywania ustaw się zmienia stopniowo, zanim jeszcze przychodzi do formalnej rewizji.

Stosunki w Izbie poselskiej, opartej na głosowaniu powszechnym, liczniejszej, niż poprzednia, obejmującej dużo żywiołów pełnych temperamentu, — te stosunki się ułożyły tak, iż obecny regulamin obrad stanowczo nie zapewnia prawidłowego funkcjonowania maszyny parlamentarnej. Dwudziestu wartogłów, dwudziestu ludzi, którzy chcą, aby o nich mówiono i aby z nimi mówiono, może systematycznie wstrzymywać obrady parlamentu.

Już na jesieni roku przeszłego było coraz trudniej przeprowadzić w Izbie poselskiej ustawy, zwane koniecznościami państwowymi. Jedni mówili zbyt długo, drudzy mówili o sprawach nie stojących w związku z kwestyami aktualnymi, trzeci tamowali obrady szeregiem wniosków nagłych, rozprawami nad interpelacją i odpowiedzią ministra, ostatni wreszcie urządzali skandale, zatruwające atmosferę Izby miazmatami rozkładu.

Wrogowie parlamentaryzmu zacierali ręce z radości. Mówiono coraz głośnie o bankructwie instytucji parlamentarnych i o wskrzeszeniu absolutyzmu. Jawnego albo maskowanego. Wszystkim, którzy chcą utrzymania parlamentaryzmu, stało się jasnym, iż tylko rewizja regulaminu i jego zaostrenie jest środkiem jedynym wygnania przez anarchii parlamentarnej.

Ani jeden parlament na zachodzie Europy nie mógłby funkcjonować prawidłowo, gdyby nie posiadał mniej albo więcej surowego regulaminu i gdyby jego przewodniczący nie korzystał z obszernej władzy dyscyplinarnej, oraz nie miał organów wykonawczych, zapewniających posłuch jego rozkazom.

W Izbie poselskiej austriackiej każdy poseł z osobna przyznaje potrzebę zorganizowania władzy prezydytalnej, usunięcia z regulaminu przepisów, dających paszport swawoli na pohulankę swobodną, ujęcia maszynny przewodawczej w kluby stałych terminów uchwalenia lub odrzucenia budżetu, uchwalenia lub odrzucenia kontyngentu rekrutów. Głośno i zbiorowo ani jedno ze stronnictw niemieckich — przedewszystkiem niemieckich — nie chce przystać na reformę regulaminu, choć ową reformę można połączyć z równoczesnym zniesieniem § 14 o prawodawstwie tymczasowym.

Protest dra Adlera dowodzi, że demokracja socjalna na punkcie reformy regulaminu nie umiała się

Wyspiański, jak wszędzie, tak i tu, wypowiedział słowo dziwne a odrębne, i dziś u nas cały szereg nazwisk malarzy, bodaj czy nie więcej związało swe imię głośne — właśnie z dekoracyjnym malarstwem wy-lącznie.

W nowo wykonanych i skończonych wnętrzach naszych kościołów podziwiać należy tę łatwość i pewność artystów naszych w dostrojeniu koloru i formy użytej dekoracji do średnio-przeważającej linii stylu danego wnętrza.

Zdawać by się mogło, że to dostrajanie się artysty do stylu już istniejącego, będzie falsyfikatem stylu dawnego — będzie w założeniu swem — artystycznym kłamstwem, że będzie nie dzisiejszym wyrazem epoki. Mniemanie powierzchowne. Struktura i forma stylu wnętrza danego musi być uwzględniona przez artystę, staje się siatką, kanwą — dla rozwinięcia się mającej dekoracji własnej; charakter zaś jej i rodzaj malarstwa wyrazi i artystę i jego epokę dostatecznie.

Prócz pięknych przykładów dekoracji jak: Panny Maryi, kościół OO. Franciszkanów, kaplica królowej Zofii lub skarbiec na Wawelu — mamy niestety i inne zupełnie nieudane, jak wnętrze kościoła OO. Reformatorów w Krakowie, także przez artystę malarza wykonane, lecz rażące brakiem tego wiążącego części malar-skiej ze strukturą i charakterem szerokich płaszczyzn ścian i sklepień.

Stąd też do wykonania dobrej dekoracji nie tylko przedewszystkiem trzeba być artystą malarzem, lecz także trzeba umieć wczuć się w sens i styl całej budowli; trzeba do chwili, kiedy siła twórcza na całość działać przestała, umieć nawiązać dekorację wnętrza, jako ciąg dalszy i ostateczny w skończeniu budowli.

W nieumiejętności uchwycenia tego wiążącego, w braku tego łącznika, widzę jedyną i największą trudność w polichromii naszych kościołów — a w ocenie malowidła stawiam ów warunek jako konieczny i nie-odzowny — w nim leży każdorazowo styl danej poli-chromii.

wnieść nad ciasną formułę. Praktyka polityczna przekonana ją przecież, że tylko skrupowanie anarchii wewnątrz parlamentu zapewni mu siłę i wpływ na zewnątrz.

„Sciopero“ w Rzymie.

Rzym, 5 kwietnia.

Cudzoziemiec, przyzwyczajony do nader ożywionego ruchu na ulicach Rzymu, w piątek ubiegły nie-mało był zdziwiony. Napróżno wystawał przed tablicą stacy-ną tramwaju elektrycznego — tramwaju nie było.

Złowroga pustka. Ani jednej dorożki. Gdzie-gdzie widzi wóz z jarzynami, zaprzężony w osła lub kuca. Roznosiciel gazet krzyczy co sił: „legete il Corriere“. Z gazety dopiero dowiadujesz się, że mamy w Rzymie strajk ogólny.

Powodem strajku była śmierć robotnika przy pra-cy. Widziałem pogrzeb ofiary. Tłum proletariatu zalegił uliczki koło Forum romanum i Palatynu. Trumnę powi-tano oklaskami i okrzykiem: „e viva il morto!“

Roznamiętniony tłum ruszył na pryncypalne ulice przez plac Wenecki. Policja zastąpiła mu drogę. Wło-chom niewiele potrzeba do wybuchu. Z tłumy padły podobno kamienie, inni twierdzą, że jakiś sierżant przez nieostrożność strzelił z rewolweru. Jakkolwiek to było, skończyło się krwawym starciem. Wojsko dało salwę, w której poległo trzech ludzi, kilku zaś raniono.

Tłum rozprószył się po klubach. Przez noc zor-ganizowano demonstrację. Zjednoczone patronaty robo-tnicze wydały manifest, zarządzający bezrobocie. Za-częło się ono w piątek o 6 rano.

Solidarność okazano wielką. Obliczono, że dorożkarze i robotnicy tramwajowi stracą dziennie około 200 tysięcy lirów. Do wieczora w sobotę strajk trwał bez przerwy. Kursują tylko automobile i te pomimo wyso-kiej ceny (15 do 20 lirów za godzinę) są ciągle zajęte.

Zaraz w piątek opuściło Rzym około 800 cudzo-ziemców, niezadowolonych z utrudnień w turystyce. Strata to dla Rzymu, żyjącego głównie z turystów, naj-mniej 20 tysięcy lirów za ten dzień. Istotnie Rzym w tych warunkach nie jest ponętny. Ulice nieskrapiane, więc kurz. Pustka, gazety nie wychodzą. Ludzie infor-mują się z gazet florenckich. Jedno tylko „Popolo Ro-mano“, piśmisko socjalistyczne, wydało numer.

Nikt jednak nie protestuje. Opinia publiczna potę-pia wojsko za zbyt ostre wystąpienie. Syndyk miasta rozlepił manifest, w którym wyraża współczucie ofiar-rom i wyraża nadzieję, że winni przekroczą karabinie-ry będą ukarani.

W parlamencie głosy obrońców władz były odoso-bnione, ogół mowców zwracał się przeciw gabinetowi Giolittiego.

Czy dziś, w niedzielę, strajk ustanie, jest rzeczą wątpliwą. Władze zachowują się biernie. Wojsko, pocho-

Jeśli w naszych stolicach spotykamy rzeczy nie-udane, to przyznać trzeba, że zdarza się to jeszcze częściej na prowincji i w naszych kościołach wiejskich. Dlaczego tak jest, nie wiem, lecz stanowi to dla mnie ogromnie przykry zawód, jeżeli tam właśnie na wsi, w tak bliskim otoczeniu najpyszniejszej nieraz natury spotykam rzecz nieudaną.

Tem miłą miałem niespodziankę, gdy w Pilźnie nad rzeką Wisłoką, wśród malowniczej okolicy, w go-tyckiej na zewnątrz farze, która sylwetą swą panuje zdale, odkryłem świeże malowanie wnętrza, wykonane przez Karola Maszkowskiego.

Poza rusztowaniem jeszcze stojącym, ściany wną-trza pokryte zostały i ozdobione z taką siłą kolorytu i brawurą rysunku, jakiej nie udało mi się spotykać do-tychczas.

Wnętrze całe kościoła barokowe, przerabiane w cią-gu stuleci, odkryte zostało świeżo i dziwnie swojską szatą, zharmonizowaną w całość pełną nastroju religijnego i po-wagi przy użyciu zupełnie nowych form i środków.

Spostrzegam na sklepieniu łukowym otwarte nie-biosa, a w olbrzymiej elipsie chmury w całej gamie ton-ów jasnych od złotego do liliowego, skłębione w obłoki ruchliwe, jak gdyby w pędzie otaczające białą gołę-bicę Ducha świętego.

Pomysł świetny, w stylu danego wnętrza i po ma-larsku przeprowadzony po mistrzowsku.

Nie zapuszczę się w szczegóły malowania ścian, lecz muszę podnieść tu wrażenie ścian bocznych, gdzie olbrzymie figury Ewangelistów w gloryi siedzą, gdzie ściana tęczowa zakryta poprosu kwiatami stylizowanymi swobodnie i malowniczo na tle srebrnym, stanowią istotnie z powyższej wspomnianym stropem niebios zestrój nadzwyczaj harmonijny, nowy i piękny.

Podkreślam tu szczególniejszą swobodę twórcy malarza, który, pomimo, że fara istotnie jest budowlą gotycką, to jednak mając wnętrze kościoła zupełnie nie gotyckie, umiał to odczuć i podkreślić właśnie sposo-bem — rodzajem techniki i tematem malowidła — i w ten sposób zestroił całe wnętrze w jeden ton.

wane po koszarach i podwórzach, ma zakaz prowoko-wania. Kawalerzyści pełnią straż przy wozach pocztowych. Na placu Jezusa, gdzie nastąpiło zajście, robotni-cy wznoszą bez przeszkody piramidę z kamieni na cześć poległych.

B. OR.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Prasa polska a zakaz językowy. Prasa polska w zaborze pruskim przyjęła wiadomość o wyniku głosowania nad zakazem językowym z nadzwyczajnym spokojem. Przed rozpoczęciem obrad na posiedzeniu plenarnym parlamentu można było spotkać się tu i ówdzie z przypuszczeniem, że uwydatniająca się silnie w ko-lach wolnomyślnych opozycja przeciw klauzuli antypol-skiej nie pozostanie bez wpływu na postępowanie po-słami, lecz skłonić ich przynajmniej do złagodzenia prze-pisu antypolskiego i ściślejszego określenia pojęcia „ze-brania publicznych“.

Pierwszy dzień obrad usunął i te słabe nadzieje, i wtedy już cała prasa polska wyraziła przekonanie, że nie można spodziewać się niczego od parlamentu, lecz trzeba przygotować się na uchwalenie ustawy wyjątkowej wed-lug propozycji komisji parlamentarnej. Uchwała parla-mentu nie była więc żadną niespodzianką, nie sprawiła też głębszego wrażenia. Przyjęto ją ogólnie jako potwierdzenie wyrażonych już dawniej przewidywań, że parlament niemiecki wstąpi, zgodnie z wymaganiami ks. Buelowa, na drogę antypolskiego ustawodawstwa wyjątkowego i akcja germanizacyjna zarkeśli jeszcze szersze niż dotąd koła.

Z tą pewnością łączy się silne postanowienie nie-ustraszonej obrony zagrożonego interesu narodowego wszystkimi dostępnymi sposobami i niezachwiana wiara w bezskuteczność usiłowań germanizacyjnych. O spo-sobach przeciwdziałania nowemu zakazowi i osłabienia jego skutków praktycznych prasa polska milczy konse-kwentnie, aby przez dyskusję na ten temat nie podsu-wać hakatystom i rządowi nowych pomysłów represyj-nych. Nawet na wielkim zebraniu publicznym w Ber-linie, w którym wzięło udział 4.000 osób i omawiano przy współudziale kilku posłów szczegółowo nowy akt polityki antypolskiej, nie poruszano wcale spraw taktyki obronnej. „I słusznie — powiada „Kurier Poznań-ski“. — Rząd nie chce, żeby Polacy mówili publicznie, jak się bronić należy“...

Zgodnie z tą taktyką, ogromna większość pism polskich zadowolili się streszczeniem przebiegu i wyni-ku obrad parlamentarnych, przedrukowując sprawozda-nie polskiego biura prasowego, i dodaniem paru uwag ogólnikowych.

„Zapominać na chwilę nam nie wolno — pisze „Dz. Poznański“ — że już nie same Prusy, ale więk-

To wszystko dopiero preludium, do idącego w następstwie prezbiterium, które znowu, mając odrę-bną strukturę, otrzyma osobliwe malowanie ściennie.

O tem mogłem już sądzić tylko z kartonów i szkiców, które dzięki uprzejmości artysty-wykonawcy K. Maszkowskiego oglądać miałem sposobność.

Karol Maszkowski, znany malarz typów bucul-skich i obrazków, przedstawiających bogate wnętrza kościołów i cerkwi na Bukowinie — tym jednym wy-stępem w sferę dekoracyjnego malarstwa postawił się odrazu dobrze.

Czuje się w nim prawdziwego malarza-kolorystę, pewnego swej sztuki, a swoboda i łatwość kompozy-cyjna trzymająca na wodzy inteligencję, która mu pozwala doskonale w stylu wiązać swe pomysły deko-racyjne z otaczającymi je formami architektonicznymi.

Zaletą, bez której, nawet dobry kolorysta może w formach użytej dekoracji szwankować, a której brak sprawia, że całość dekoracji daje rzecz nielogiczną.

W dekoracji kościoła w Pilźnie widzę tę zaletę rozwiniętą w stopniu najwyższym, zaletę, którą u K. Maszkowskiego cenię i stawiam na równi z jego talen-tem malarskim.

Całość wykonanej dotychczas polichromii nawy głównej sprawia wrażenie rzeczy nowej i doskonałej. Karol Maszkowski stanął tą polichromią odrazu w sze-regu naszych najlepszych dekoratorów, a w rozwoju u nas sztuki dekoracyjnej, niesie z sobą siłę nową, poważną, talent pewny w swem czuciu.

Talentu wogóle odkrywać się nie udaje codzien-nie, a szereg utalentowanych jednostek warunkuje ten ruch i tę dążność, której pożądamy wszyscy, a którą dziś zaledwie niewielu przeczuwa.

Ruch ten i dążność przy braku owych cennych je-dnostek słabnie, przy szeregu zaś ich wzmocnionym i li-cznym wyrazi się w sztukach naszych Odrodzeniem.

Kraków 1908.

FR. MĄCZYŃSKI.

W czasie od 25 marca do 25 lipca 1908 firma J. LAUFER Lwów, ul. Halicka 8 zniżyła ceny gotowych ubrań męskich z powodu wielkiego zapasu o 20 procent.

Ulgi w spłatach według umowy.

4218

Znane ze znakomości.

Cukierki Kuglera
w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane
Fabrique de Fruits
Confits Honoré Jourdan
Goritz-Görz.

są do nabycia
n wyłącznego
zastępcy

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-gea (dom JWP. Brunickiego). Największy i najgustowniejszy wybór kart pocztowych. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

szczęść narodu niemieckiego, z którym losy nas złączyły, nie poszanuje nigdy praw naszych, że zmanifestowała już uroczyste wrogi wobec nas uczucia. Szeregi nieprzyjaciół zwiększyły się, a na naszych tylko barkach, tak samo jak dawniej, obrona spoczywa; nikt nam dopomóc nie może i żadnej pomocy nie pragniemy. Walka nasza, to walka idei najwznioślejszych z brutalną siłą; w niej musimy wyszlachetnieć, podnieść się moralnie tak wysoko, aby żaden pocisk wroga dosięgnąć nas nie mógł, a przytem rozwinąć się także materialnie, abyśmy na polu ekonomicznym stanowili potęgę, z którą bądź co bądź wróg liczyć się musi. Nie łatwą mamy przed sobą drogę; potrzeba wielkich ofiar, wielkiego zaparcia się, wielkiej pracy.”

Ale dodaje „Dz. Pozn.“:
„Upadać na duchu nie wolno nam! Ostać się na ziemi naszej musimy Polakami!”

Krócej jeszcze załatwia się z nową ustawą wyjątkową „Kurier Pozn.“.

Scharakteryzowawszy zachowanie się stronnictw parlamentarnych w sprawie zakazu językowego i dążności rządu, „Kurier“ zaznacza, że teraz społeczeństwo polskie musi zadać sobie pytanie: czy ma zmienić zasadniczo swoją politykę obronną wobec systemu pruskiego, wstąpić w ślady Lotaryńczyków, oraz sprusaczonych Wendów i Litwinów, aby zasłużyć sobie na miano żywiotu „lojalnego“?

Na to pytanie społeczeństwo polskie w zaborze pruskim da oczywiście odpowiedź stanowczo odmowną, a „Kurier“ wyraża żądanie, aby dało tę odpowiedź w formie zbiorowego głosu publicznego.

„Już wywłaszczają!“ „Gazeta Kościańska“ donosi, że komisja kolonizacyjna rozpoczęła już w okolicach Kościana akcję przymusowego wywłaszczania; wprawdzie jeszcze nie na mocy uchwalonego niedawno prawa, ale zupełnie samowolnie i nawet bez wypłaty wynagrodzenia.

We wsi Bielewo, sprzedanej przed kilku laty kolonizacji, pozostał dotąd robotnik Pichla z prawem dożywotniego używania mieszkania oraz skrawka ogrodu i łąki. Przez sześć lat komisja kolonizacyjna, rozparcelowawszy folwark, nie czyniła mu żadnych trudności. Dopiero przed kwartałem zaważwała go do opuszczenia mieszkania i nie czekając na wyniki rozprawy sądowej, poleciła usunąć podczas jego nieobecności chorą żonę jego i sprzęty domowe z mieszkania, a osiedliła w domu i na gruncie Pichli kolonistę, sprowadzonego z Rosyi.

Odtąd, od przeszło tygodnia, wywłaszczony z dożywocia robotnik mieszka z rodziną pod gołym niebem. Zażalenia nie odniosły żadnego skutku. W biurze wydziału powiatowego oświadczono mu, że jego chorą żonę będzie przeniesiono do lazaretu, a on sam otrzyma mieszkanie na koszt gminy. Ale dożywocie, zapewnione staremu robotnikowi przez dawnego właściciela majątku, przypadło bez wszelkiego wynagrodzenia, nawet bez zwolnienia komisji i przeprowadzenia procesu o wywłaszczenie, stosownie do przepisów nowej ustawy wyjątkowej.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Z ruchu przemysłowo-handlowego. Pomimo ciężkich warunków, w jakich znalazł się przemysł w Królestwie po okresie „rewolucji“, charakteryzujący Królestwo duch przedsiębiorczy znów się ożywia, zwa-

szcza pod wpływem hasła bojkotu pruskiego. Jak donoszą pisma warszawskie, w Radomskim powstać ma towarzystwo akcyjne, mające na celu skup i wywóz za granicą bydła, trzawy i innych produktów gospodarstwa wiejskiego; przedsiębiorstwo to ma być zakrojone na szerszą skalę, gdyż projektowany kapitał zakładowy wynosi około trzech milionów rubli.

Dałej gorzelnicy piotrkowskiej, kieleccy i radomscy zamierzają utworzyć związek, mający na celu usunięcie konkurencji i podwyższenie dochodowości swoich zakładów.

Również w tych stronach powstać ma na wielką skalę fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, z zamiarem urządzania składów filialnych, wystaw, pokazów i konkursów, dla zapoznania włościan z narzędziami i maszynami i rozszerzenia zbytu.

Niemcy w Królestwie. Kilku posłów ze skrajnej prawicy w Dumie gromadzi materiały co do tego, ilu poddanych niemieckich znajduje się na posadach w Królestwie Polskim. Głównym materiałem do tej statystyki jest ankieta, urządzona przed kilku laty we wszystkich instytucjach rządowych Królestwa Polskiego.

Okazuje się, że w Polsce jest przeszło 300.000 poddanych niemieckich, z których większość odbyła powinność wojskową w Niemczech. Ci cudzoziemcy zajmują teraz w Polsce posady telegrafistów, oficyalistów kolejowych, urzędników pocztowych, inżynierów i t. p. W ten sposób, zdaniem prawicy, w razie wojny z Niemcami, w granicach Rosyi może się znaleźć cała armia niemiecka, doskonale wycwiczone. Materiały te posłużą do interpelacji w Dumie.

Ze świata.

(Niewesoły „Prima aprilis“. — „Chroniczność“ dzisiejszych mistyfikacji. — Eusapia Palladino w Paryżu. — Ciekawy fenomen. — Nowa sensacja paryska. — Przeciw tyranii „Akademii francuskiej“. — Autor francuski polskiego pochodzenia. — Spółka autorska Mirbeau-Natanson. — Scena z niegranej sztuki.

Po tegorocznym „Prima aprilisie“ możnaby sądzić, że świat bardzo, ale to bardzo, sposepniał. Nie dziwota jeszcze, że u nas tego roku prawie się nie zwozdono: mieliśmy za wiele i za bardzo poważnych trosk narodowych na głowie, ale w Europie było bardzo podobnie. Dość powiedzieć, że nie słyszało się prawie zupełnie o kawałach „aprilisowych“ w prasie. Jeden tylko miesięcznik niemiecki wydrukował tekst listu cesarza Wilhelma do angielskiego lorda admirałicy Tweedmoutha, który wzięto na seryo, ale w mistyfikacji tej nie było zupełnie dowcipu: list był skomponowany tak, jak mógł go cesarz Wilhelm napisać i jak go prawdopodobnie napisał. Ostatecznie więc był to żart niemal pogrzebowy w porównaniu choćby z tak płaskimi dowcipami, jak wybuchające papierosy, cukierki z cebulą, rozlatujące się krzesła, lub spraszanie na pierwszego kwietnia gości na wieś, aby im w nocy „duchy“ nie dały spać i aby poroznosiły ubrania tak, żeby zmuszeni byli na śniadanie zejść pookrywani w kołdry i kapy. Tak się bowiem dawniej bawiono na „Prima aprilis“.

Nieznaczy to jednak, iżby za naszych czasów mi-

styfikacja wymarła. Tylko nie koncentruje się w jednym dniu, ale rozproszona na życie codzienne, wsiąka niejako w nas, stała się „chroniczną“. Jednym z jej rodzajów jest niewątpliwie spirytyzm w formie, w jakiej się go dziś praktykuje. Banalne koncepta „duchów“ spirytystycznych, przewracanie krzesel, klepanie po plecach i łysinach, szczypanie w łydki i rzucanie zgniłymi jabłkami, jednakże przejęły się nawet lubiącym sensację dziennikom paryskim, które n. p. obecnie bardzo sceptycznie przyjmują produkcje, bawiącej właśnie w Paryżu Eusapii Palladino, głośnego i u nas ze swego pobytu w Warszawie, a jednego z najlepszych medyków spirytystycznych współczesnych.

A jednak, sądząc z opisów pism paryskich, Eusapia Palladino nie tylko nie osłabła, lecz owszem wycwiliła się w swoim zawodzie. Tylko — to wszystko opatrzyło się ludzom i zdziałało, że z zupełną słuszością żądają, aby nowa „nauka“ wyszła choć na krok poza pieluchy pierwotnych głupstw, a skoro się to nie dzieje, krytyczniej się patrzają na „cudowne produkcje“.

Jeden z dziennikarzy paryskich, którego wraz z towarzyszem odkomenderowano do kontrolowania medyum, podczas tworzenia łańcucha przy sakramentalnym stole w ciemnym pokoju, podkreślił z wielkim sceptycyzmem, że Eusapia Palladino nie pozwoliła na to, aby kontrolorowie wzięli ją za rękę, ale sama każdego z nich wzięła za rękę, nie zgodziła się też, aby oni przystąpili jedną swą nogą stopę jej nóg, ale ona w ten sposób ich nogi naciskała. Dałej zauważył, że Eusapia podczas produkcji tak bezustannie ruszała rękami i przebierała palcami, jakby grając na fortepianie, że nie był pewny, czy czasem nie puszcza go zupełnie i czy jedną ręką nie dotyka równocześnie rąk obu kontrolorów. Zdawało mu się także, iż noga medium podczas produkcji dotykała jego nogi tak lekko i nieruchomo, że nie był w stanie nabrać pewności, że to naprawdę noga, nie co innego, albo, że Eusapia niezdolna zręcznie tak zmanipulować, iż jedną nogą przyciskała nogi obu kontrolorów: jednego n. p. stopę, a drugiego piętę...

Inny dziennikarz, jeden z najpoważniejszych feletonistów najpoważniejszego we Francji, a może i w Europie dziennika „Temps“, p. Pierre Mille, chwycił się drastyczniejszego środka kontroli. Mianowicie, kiedy przyszła kolej na pojawienie się „świecących rąk“, wyjął szpilkę z krawaiki i... kołnął taką rękę. Nieusłyszał wprawdzie okrzyku, ale zauważył, że ręka z widocznym ruchem bólu się cofnęła. Zaś p. Frederic Boutet z „Echo de Paris“ miał w takiej samej chwili bardzo wielką wątpliwość, czy to naprawdę świecąca ręka, czy tylko... fosforyzowanie kosmyka białych włosów, który stanowi charakterystyczne znamię czarnej czupryny p. Eusapii Palladino?

Mimo wszystko p. Boutet miał do zanotowania jeden objaw naprawdę ciekawy. Mianowicie, po skończonej produkcji, kiedy już zapalono lampę, Eusapia oświadczyła, że się czuje bardzo zmęczona i pozostała na swoim krześle przy stole od eksperymentów. Nagle wyciągnęła ręce ponad stół, kiedy w jednej chwili, jak pociągnięty magnesem, podniosł się wszystkimi czterema nogami nad ziemię. P. Boutet przycisnął go z trudnością napowrót do ziemi, ale zaledwo go puścił, stół jakby na sprężynie, podskoczył w górę. P. Boutet więc

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

EUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Starli się spojzeniem. Księżniczka zawstydzona swego uniesienia, spuściła wzrok...

— Pani rozdaje wieńce męczefskie — odezwał się Obroński — stwarza pani bohaterów... Widzę, że nietrudno jest zdobyć i jedno, i drugie w oczach pani...

Wytorny szermierz stawał się nie w miarę zjadliwym i coraz bardziej niezgrabnym. Zdradzały go akcenty rozdrażnienia. Podnosząc od czasu do czasu oczy na księżniczkę, widział w jej obliczu niechęć, urazę i gniew, ale nie umiał nad sobą zapanować. Lekka, światowa na pozór rozmowa nabrała cech walki i uczyniła się przykrą dla obojga. Przerwał ją radca Tomicki, który przyszedł ich pożegnać. Wówczas wszyscy trzej wrócili do księżnej i usiedli dokoła stołu. Chwilę było milczenie.

— Pamięta pan, przed rokiem — zaczęła Pawła księżna — spieraliśmy się tu o przyszłość kraju. Wygląda dziś na to, że pan zwyciężył, ale ja nie chcę uznać siebie za pokonaną... Przemienie ta fala.

— To ja jestem pokonany — odparł Paweł. Nastąpiła cisza. Oczekiwano, że on powie więcej, że rozwinie i wytłumaczy swoją myśl, że złoży wyznanie. W oczach księżniczki odbiło się zdumienie. Ale Paweł milczał.

— Powrócił pan do ojczyzny i do kościoła — szepnęła księżna — przewidywałam, że to nastąpi...

I pochylając się ku Pawłowi, dodała zupełnie cicho tak, żeby on tylko słyszał:

— Myślałam często o panu i modliłam się... Wydał mi się pan wówczas takim nieszczęśliwym, mimo pychy... Pan przyjdzie tu kiedyś i opowie mi...

Było znowu milczenie. Nagle zabrzmiał zimny głos Obrońskiego:

— Ogłoszę w gazetach, że hrabia Paweł Nabrowski wyparł się publicznie szatana socjalizmu i spraw jego.

Szyderstwo wydało się paniom niewczesnym i niezręcznym, ale Paweł odparł bez gniewu:

— Pan wciąż dworuje je mnie. Może i zasłużyłem na to, bom błędził... Ja przynajmniej zawsze do omyłek. A gdy zajdzie potrzeba, powiem im sam...

— I powiesz pana...

— Pan wszędzie stawia i wszędzie widzi szubienice — z nieśmiałością, ale złośliwie wmieszała się księżniczka.

Obroński dość już miał szermierki i nie odpowiedział nic. Chciało mu się śmiać, gdy pomyślał, iż znalazł rywala, że tym niebezpiecznym rywalem, pasowanym na bohatera, jest Paweł, którym pogardzał. Paweł — kiepski nudziarz, kulawy działacz, niefortunny niegdyś mąż pięknej Agi... Chciało mu się śmiać z księżniczki i prosić ją, żeby zakończyła tę nieco przydługą i niewłaściwą komedię, bo role są źle rozdane, bo on nie przywykł i nie spodziewał się, i nie zgodzi się... Ogarniało go rozdrażnienie i drżały mu ręce, i była chwila, że walczył z gwałtownym pragnieniem wyrzuce-

nia Pawła za drzwi... Potem miał zamiar uczynić to z sobą samym... Wystarczyło powiedzieć jedno jeszcze niegrzeczne słowo... Ale stłumił gniewne uczucia i wyszydził siebie za nie i upokorzony był, jak człowiek, który we własnych oczach okryje się śmiesznością, i wstydził się, i zły był na siebie o to, że gniewał się na nią, że zrywał się na Pawła...

Falszywe uczucie walczyło z rzetelnym, z zatajonym i głębokim — zwyciężyło pierwsze, przemogła poza... Przesunęły mu się zjadliwe myśli o niewzajemnym kochaniu, o cierpieniach serca i kopnął nogą całą tę „lirykę“, z którą, zdawało mu się, nie było do twarzy jemu, hołdującemu rozumowi, woli i mocy. Zresztą „liryka“ nie znaczyła tu nic.

Rzecz była ułożona i przygotowana oddawna przez ciotki, przez życzliwe panie. On, Obroński, stanowi najpierwszą partję, księżniczka, najstarsza siostra ośmiorga rodzeństwa, ani po ojcu-utracyuszu, ani po wuju-dziwaku nie dostanie posagu, on reprezentuje pieniądze, ona — ród i alianse... Świat mógł tylko przyklasnąć takiemu małżeństwu, księżna nie posiada się zapewne ze szczęścia i nie pozwoli córce, która jest niedoświadczoną w tych sprawach, kaprysić... To wszystko nie podlega wątpliwości... Siegnąć ręką i wziąć... Księżniczka podobała mu się oddawna, ale zwlekał, odkładał, wahał się, w tym roku, zważywszy rozsądnie, zrobił wybór i łaskawie oznajmił o nim przez trzecią osobę matce. Dano mu odpowiedź, jak zwykle, wymijającą...

(C. d. n.)

Na zbliżające się święta

Jan Sosin

wyrób wędlin, znany z dobroci, szynek, kiełbas itp. w zakres masarski wchodzące, Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

poleca firma

Lwów, ul. Halicka 6

3741

JAN SOSIN.

Cukiernia

Fuliusza Wierzbickiego

na Święta Wielkanocne znane ze swej dobroci ciasta i torty świąteczne po cenach umiarkowanych.

znana zaszczytnie przez lat 20 we Lwowie

poleca

3739

obecnie w Przemysłu

Zamówienia skutecznie się odwrotnie

wraz z przyjaciółmi położyli się na ziemi. Stół unosił się do góry, a obaj, pochwywszy go za nogi, starali się sciągnąć napowrót na dół. Nagle stół spadł z wielkim hałasem, „przyczem jedna jego noga — powiada dziennikarz — znalazła się w niebezpiecznej bliskości koła nosa mego przyjaciela“.

Gdyby więc podsumować wszystkie te obserwacje, to nawet ze stanowiska „wierzącego“ człowieka, ale niepozbawionego zdrowego rozumu, trzeba powiedzieć, że w objawach spirytystycznych wogóle, a p. Eusapii Polladino w szczególności, jest dziś taka mieszanina szarlatanerii ze zjawiskami niewyjaśnionymi, iż należy się powstrzymać od wszelkiego ostatecznego sądu.

Paryż zresztą ma inne, ważniejsze sensacje. Po „Joannie d' Arc“ Anatola Francea, po książce z wyborem pism p. Clemenceau, której pierwsze wydania tak szybko rozchwycono, że była chwila, kiedy książka była wyczerpana i w żadnej księgarni nie można jej było dostać, przyszła kolej na sztukę Octava Mirbeau i Tadeusza Natanson „Le Foyer“. Już przed rokiem wiadomym było, że administrator „Komedii francuskiej“, sam słynny literat i jeden z „nieśmiertelnych“ Akademii francuskiej, p. Jules Claretie, wzbrania się grać tę sztukę, mimo, że uznaje wielkie jej zalety literackie. Ostatecznie zgodzono się na rozdanie ról i rozpoczęcie pierwszych prób czytanych. W ciągu tego p. Claretie zażądał od autorów pewnych zmian, głównie zaś, aby bohater sztuki, przedstawiony w świetle niesympatycznym, nie był członkiem Akademii, jak to zrobili pp. Mirbeau i Natanson. Autorowie odmówili, p. Claretie oświadczył wobec tego, że sztuki grać nie będzie, za co pp. Mirbeau i Natanson wytoczyli proces „Komedii“ o odszkodowanie, idące w krocie tysięcy franków, bo p. Mirbeau, głośny i wybitny powieściopisarz, jest dziś jednym z najbardziej „europejskich“ autorów dramatycznych we Francji.

Wprawdzie p. Mirbeau przyszłoby z łatwością wymódz na p. Claretie granie swej sztuki, bo „Komedja francuska“, jest teatrem rządowym, a Mirbeau jest nie tylko osobistym przyjacielem prezydenta ministrów p. Clemenceau, ale ma w swojej sprawie za sobą opinię sfer rządowych. Ale w tym wypadku chodzi mu o rzecz zasadniczą: o godność autora dramatycznego z jednej strony, a o tyranję „Akademii francuskiej“ z drugiej. W pewnego rodzaju odezwie do publiczności, ogłoszonej na czele numeru w „Matin“, autorowie słusznie zwracają uwagę, że skoro ofiarą szyderstwa na scenie padali już ministrowie, księża, prezydentowie Republiki i królowie, nie wypada czynić wypadku tylko dla „nieśmiertelnych“ z Akademii i żądać, aby dla nich rezerwowano same tylko sympatyczne role.

Sprawa powyższa o tyle bardziej interesuje nasze społeczeństwo, że współpracownik p. Mirbeau, p. Natanson, jest naturalizowanym we Francji Polakiem i najbliższym krewnym rodziny Natansonów, żyjącej w Galicji i w Królestwie Polskiem.

Jestto człowiek młody, wchodzący dopiero w szereg wybitnych autorów, podczas gdy Mirbeau liczy już lat 57 i jest uznana „sławą“, którego Francuzi, bardzo wprawdzie uprzejmi dla swoich autorów, ale też bardzo skrupulatnie odważający przypięcie do ich nazwisk epitetę pochlebne, nie nazywają jak innych „illustre écrivain“, ani nawet „maître écrivain“, ale krótko „ce grand écrivain“ — ten wielki pisarz.

Także i pod względem fizycznym obaj autorowie są diametralnie od siebie różni: Mirbeau wielki, barczysty, z rudy w wąsem, robi wrażenie atlety, wściekle gotowego do boju. Kiedy mówi, zwraca się do człowieka, jakby go miał za gardło chwycić, atakuje otwarcie, z gwałtownością i zapalem ogromnym. Najlepiej go scharakteryzował Goncourt w swoich pamiętnikach, nazywając go „ce cher violent“ — ten kochany impetyk — dodając: „c'est le plus valeureux des nos lettrés“ — to najdzielniejszy z naszych literatów.

Natomiast Tadeusz Natanson, mimo wysokiej postaci, ma wygląd delikatny. Długa i gęsta jego asyryjska broda czarna rozjaśnia jeszcze bardziej jego twarz delikatną, wypieszczoną, uśmiechającą się.

Natanson od dłuższego czasu zaprzyjaźniony był z Octawem Mirbeau, który pisząc głośną swą sztukę „Interes interesem“, prosił go, jako finansistę, aby dał mu szkieł wielkiej, nowożytniej afery finansowej. Natanson wywiązał się z zadania tak dobrze, iż Mirbeau z jego szkicu wziął główną sprężynę do swej intrygi. Do autorstwa dramatycznego namówił go sam Mirbeau, który go zmusił formalnie, aby wygotował plan dramatu, poczem zabrali się obaj do pisania, komponując i odgrywając niemal poszczególne sceny podczas długich przechadzek po Lasku bułońskim. W ten sposób Mirbeau jednym zamachem wyprotęgował swego przyjaciela w pierwsze szeregi autorów dramatycznych, niema

bowiem wątpliwości, że sztuka ich będzie, prędzej czy później, miała ogromne powodzenie choćby tylko dzięki... reklamie, jaką jej zrobił p. Claretie.

A trzeba dodać, że p. Claretie ma w tej sprawie przeciwników nawet... w samej „Akademii“. Inny jej „nieśmiertelny“, znany w najmniejszym zakątku świata cywilizowanego, autor dramatyczny, Wiktoryn Sardou, wezwany w sporze na eksperta sądowego, przyznał całą i bezwarunkową słuszność pp. Mirbeau i Natansonowi.

Na zakończenie jedna z tych scen nowej sztuki, które najbardziej uraziły p. Claretiego.

Książ przychodzi do „nieśmiertelnego“ z „Foyer“ i zastaje go bardzo wzburzonym: był u niego właśnie na interview jakiś reporter, który mu przy sposobności wyłożył nowe teorie społeczne.

— Niech sobie książ wyobrazi! Oni chcą znieść dobroczynność!

— Dobroczynność?!

— Tak jest. Zastępują ją przez to, co nazywają sprawiedliwością.

— A więc nie będzie już biednych?

— Tak.

— Nie będzie biednych, nie będzie biednych! — odpowiada książ, uderzając rękami w stół — ależ w takim razie to koniec świata!...

W tej krótkiej scenie jest „cały Mirbeau“, ale jest także dużo Natanson, a ciekawymby było poznać bliżej nowego autora ze sztuki, która, niestety, wobec procesu, nieprędko się pokaże w Paryżu, a jeszcze bardziej nieprędko za granicą i u nas.

ALDOR.

Zakaz sądowy wystawienia obrazu.

Wiedeń ma sensację. Z tymczasowego rozporządzenia sądu krajowego do spraw cywilnych zabroniono na tegorocznej wystawie „secesyi“ wystawienia obrazu malarza Franciszka Hohenbergera, prezesa tej wystawy, a to z powodu wystąpienia na drogę sądową kilku na obrazie przedstawionych osobistości, które wystawieniem malowidła na pokaz publiczny uczyły się obrażone.

Ciekawa ta sprawa przedstawia się jak następuje: Obraz, o który chodzi, jest w posiadaniu bogatego przemysłowca i mecenas sztuki p. Karola Wittgensteina. Malowidło przedstawia piętnaście osób z towarzystwa wiedeńskiego, żyjących między sobą w ścisłych stosunkach przyjaźni, oraz należących do wysokich sfer świata przemysłowego.

Obraz utrzymany w wielkich rozmiarach (2 metry długości i pół metra wysokości) przedstawia panów tych w zbrojach średniowiecznych z hełmami na głowach otaczających tron, na którym siedzi w królewskich szatach p. Wittgenstein. W humorystyczny sposób wydatniono tu scenę pasowania na rycerza, która co prawda o tyle odbiega od zwykłej w takich razach ceremonii, że nowy rycerz celem uwidocznienia karykatury, trzyma na ręku — świnkę.

Geneza obrazu jest taką:

Towarzystwo to pragnęło mieć pamiątkę mile spędzonych wspólnie chwil i stąd polecilo zeszłego roku wynalazanie powyższego obrazu p. Hohenbergerowi. Każdy z tych panów pozował malarzowi i celem ułatwienia pracy zostawiał swoją fotografię.

Koszty obrazu ponosili wszyscy portretowani za wyjątkiem p. Wittgensteina, któremu w dniu jego urodzin obraz po wykonaniu wręczono, celem przechowywania go w jego siedzibie Hohenreit. Tam też przebywało malowidło aż do czasu wystawy.

Cała kwestya sporna ma źródło swe w tem — czy sprawę pozostawienia obrazu u p. Wittgensteina należy uważać za akt darowizny czy też tylko jako zlecenie przechowywania go. To pytanie ma postępowanie sądowe rozstrzygnąć.

Oskarżycielami są pp. dyrektor Kestranek, dyrektor Wilhelm Kur, główny dyrektor Kerpely, dyr. Günther, dr. Karol Kupelwieser i dyr. Rothballer.

Oni to poczynili pierwsze kroki przeciwko „Secesyi“ za wystawienie obrazu, przyjętego pod tytułem „Dekoracya ścienna“ (Wanddekaration).

Wdrożono równocześnie trzy różne akcje sądowe, a mianowicie: o obrazę honoru przeciwko malarzowi Hohenbergerowi w sądzie okręgowym Josefstadt do spraw karnych, dalej sprawę karną z powodu naruszenia prawa pierwszej inicjatywy w sądzie krajowym, oraz sprawę cywilną przeciw malarzowi Hohenbergerowi i „Secesyi“.

Główny bohater obrazu p. Wittgenstein w żadnej z tych trzech spraw udziału jako oskarżyciel nie bierze, figuruje jednakże ze strony malarza Hohenbergera jako świadek. W sprawie obrazu honoru nie poczyniono ze strony sądu dotąd żadnych kroków. Akt oskarżenia opiewa, że mimo przyzwolenia na odportowanie przez

poszczególne osoby przedstawione na obrazie, w wieniem go na widok publiczny okazano chęć ośmieszenia ich. Obraz wykonano dla innych zgoła celów i dla pewnego tylko grona.

Usiłowania oskarżycieli w sądzie krajowym karnym, aby uzyskać zakaz wystawienia obrazu nie odniosły skutku. Dopiero sąd krajowy cywilny wyraził gotowość przez tymczasowe rozporządzenie usunąć obraz z wystawy. Rozporządzenie takie, jak wiadomo, można uzyskać na mocy „wiarygodnych dowodów“ bez przesłuchania świadków i dochodzenia sądowego, celem „zapobieżenia szkodzie nie do wynagrodzenia“. Tak się też stało.

Akt oskarżenia dowodzi tu, że p. Robert Wittgenstein nie jest właścicielem, ale tylko przechowawcą obrazu. Zamawiającymi obraz są w rozumieniu prawa wszyscy portretowani panowie, z wyjątkiem p. Wittgensteina, gdyż on kosztów nie ponosił i stąd tylko im przysługuje prawo pierwszej inicjatywy, które przez wystawienie obrazu naruszono. Dotąd wszystko byłoby jasnym. Ale tymczasem malarz Hohenberger twierdzi, że zaszedł tu już akt darowizny, że właścicielem obrazu jest p. Wittgenstein, że jemu więc przysługuje prawo pierwszej inicjatywy. W charakterze też wolnego właściciela obrazu powołał Hohenberger p. Wittgensteina, jako świadka do rozprawy.

Ponieważ sąd krajowy cywilny wydał w myśli żądania oskarżycieli rozporządzenie tymczasowe usunięcia obrazu z wystawy, który w tymże celu zasłonięto tapetą, zarząd wystawy wniósł rekurs do sądu krajowego. Ten jednakże protestu nie uwzględnił i rozporządzenie tymczasowe w całej mocy utrzymał.

Zatafż rozstrzygnie więc dopiero sprawa sądowa, która właśnie dziś się ma rozpocząć.

Swoją drogą toczy się sprawa o obrazę honoru. Podobno eksperci, których opinii sąd zasięgnął, wypowiedzieli się o malowidło jako o poważnym dziele sztuki, dalekiem od tendencji karykaturowania.

Również i zarzut, jakoby przez wystawienie obrazu naruszono prawo pierwszej inicjatywy zamawiających obraz, nie da się utrzymać, gdyż w myśl twierdzenia Hohenbergera, p. Wittgenstein jest właścicielem obrazu, a więc i w tym wypadku jedynie miarodajną osobą. W każdym razie sprawa się wikła, stając się tem więcej interesującą.

Jaki będzie jej epilog wkrótce zobaczymy. Tymczasem Wiedeń ma sensację.

Konkurs głupstwa.

Pan Jan Śliwka napisał — encyklikę przeciw modernistom. Kto jest pan Jan Śliwka? Jest to autor dzieła pod napisem „Spis książek poleconych i zakazanych przez wysoką c. k. Radę szkolną krajową“ — w całości zestawil Jan Śliwka, nauczyciel. Całe szczęście pana Śliwki, że tylko „zestawil“ i że nie brał wybitniejszego udziału w redagowaniu tych beznadziejnie niemądrych uwag, które w spisie tych „książek poleconych i zakazanych“ porobiono przy każdej „zakazanej“ pozycyi.

Przedmowa pozwala na odkrycie nieśmiertelnego twórcy krytycznego systemu, stosowanego w szkołach śląskich. „Dla zaradzenia złemu i aby usiłowanom rodziców dopomóż — powiada imć Jan Śliwka — postanowil ces. radca i dyrektor zakładu nauczycielskiego w Cieszynie p. Armand Karel z pomocą „komisyi dla aprobaty książek“ przejrzeć i ocenić wszystkie pisma i książki wydane dla młodzieży, według ich moralnej wartości, aby do bibliotek szkolnych nie dostały się takie, które do rąk młodzieży nie należą“.

I oto pisze dalej p. Śliwka w tonie podniosłym: „Oddawam (sic!) pracę tę do użytku publiczności w tem przekonaniu, że komisya dla aprobaty książek dobrą sprawę wykonała i że uczyniła, co tylko mogła“. W istocie uczyniła, co mogła, albowiem uczyniła głupstwo; z 327, z których niektóre wołają o pomstę do nieba, podajemy szereg uwag krytycznych o książkach dla młodzieży. Jest to konkurs bezmyślności nieprawdopodobnej i tragicznie wesołej.

Obok tytułu każdego dzieła jest komentarz „krytyczny“, motywujący zakaz czytania książki przez młodzież, nazwany: „treść“. Na indeksie znajduje się: Anczyc Władysław Ludwik. „Dzieje Polski“.

Treść: Heretycy. Tchórzowstwo Leopolda. Chociszewski Józef. „Czarodziejska lampa w afrykańskiej jaskini Xa Xa“.

Treść: Podstęp. Falszywa kobieta.

Tegoż. „Przyjaciel dzieci polskich“.

Treść: Nienawiść narodowa.

Dygasiński Adolf. „Beldonek“.

Treść: Nikczemności. „Psiawiaro, psiaduszko, psianogol“.

Tegoż. „Nowele“. Serya I.

Treść: Niewinność żony. Zdaje się, że Jasiak i Baśka nie mogli być w położeniu dwojga niewinnych kochanków, a to tem bardziej, iż u chłopca cynizm prędko dojrzeva. Nie poprzestaje on

Najlepsze, najsmaczniejsze SZYNKI i Wędliny
poleca na ŚWIĘTĄ WIELKANOCNE
STANISŁAW JANKOWSKI Lwów, ulica Halicka l. 10.

na wywieraniu i odbieraniu czysto wzrokowych wrażeń, ale powoła do czynności inne zmysły, ostatecznie realizujące uczucia miłości. Kroczy on w kierunku pomnażania.

Tegoż. „Robinson polski”.

Treść: Sceny w karczmie, przekleństwa: Bestya, kumotrze pijany. Niemcowi plunął w oczy! „Dzieje narodu polskiego”, opowiedziane dla ludu i młodzieży. Mikołajów, 1898.

Treść: Słowianie mieli już tzw. kulturę wtedy, kiedy Niemcy byli jeszcze dziczą gorszą od kameruńskiej i dahomejskiej.

Hoffmanowa Kl. z Tańskich. „Powiastki, powieści i komedijki moralne”.

Treść: Sceny miłosne. „Te panny to istne czorty”, „Wszystko do góry nogami”, „Najstarsza najgorsza”. Przykład głupstwa i obżarstwa. Kraszewski I J. „Dziecię Starego Miasta”.

Treść: „Te bezduszne bydła!” „Te zwierzęta pozbawione serca, litości itd.”. — Ubliżanie wyznaniom.

Tegoż. „Świat i ziemia”.

Treść: Nagabywania narodowościowe.

„Listy Jana III, króla polskiego”.

Treść: Stoimy tu, płacząc nad niewdzięcznością niesłychaną i zawiedzeniem przez cesarza Leopolda.

Miarka Karol. „Szwedzi w Łądzinach”.

Treść: Bezczelne urągania wyznaniowe.

„Niewola i ciekawe przygody generała polskiego, Józefa Kopcia”.

Treść: Sybir, Sceny zemsty i rozpacy.

„Obrona Wiednia przez Jana Sobieskiego”.

Treść: Cesarz z całą swoją rodziną, a za nim 6000 narodu uciekło z Wiednia od wielkiego strachu.

Przyborowski Walery. „Chrobry”. Opowiadanie historyczne.

Treść: „Otton wlecze się jak żaba”. „Wydatny brzuch”, „Obżarty jak wieprz”, „Chrobry ma głowę, jak dynia”.

Tegoż. „Myszy króla Popieła”.

Treść: Ubliża godności królewskiej.

Rawita Fr. „Uczciwemu Bóg dopomaga”.

Treść: Powiastka z wyrażeniami trywialnemi: Świnia, karczmiśko, dziewczysko, język świerzbi, kieliszek gorzały.

Sienkiewicz Henryk. „Za chlebem”.

Treść: Jednostronność narodowa i wyznaniowa.

Skarga Piotr. „Wzywania do pokuty”.

Treść: Podział Polski. Wykroczenia polityczne. Teresa Jadwiga. „Walka”: Kilka epizodów z wojny francusko-niemieckiej.

Treść: Mija się z obiektywnością.

„Chata wuja Tomasza”.

Treść: Nieludzkie postępowanie. Nazwiska obelżywe.

„Andersena bajki”.

Treść: Godność królewska znieważona.

Wielogłowski Walery. „Medycyna wiejska”.

Treść: Dziewczysko „stęka”. Partactwo lekarskie i smutne jego skutki.

Trudno biadać nad tego rodzaju epidemią głupstwa, ale złośliwego głupstwa, które wie, co uczynić, aby się nikt nie dowiedział, że Sobieski ocalał Wiedeń, albo że cesarz Otto „włókł się jak żaba”. Rzecz nie warta irytacji.

Z sali sądowej.

Kradzieże kolejowe.

Przemyśl, w kwietniu.

Głośne kradzieże w tutejszych magazynach kolejowych, odkryte w listopadzie r. z., znalazły wreszcie onegdaj swój epilog przed zwykłym trybunałem.

Kradzieże te uprawiano bezkarnie od lat kilku a tak sprytnie, że wszelkie dochodzenia ze strony Dyrekcji kolejowej pozostały bez skutku. Śledztwa i dyscyplinarne wyznaczano i zastanawiano, bo brak było dowodów winy. Ginęły więc wprost w niewytłumaczony sposób różne towary, jak skóry, całe woje sukna, płótna, żywe gęsi, ubranie, bielizna a nawet całe kosze winogron.

Władze kolejowe i policja były bezradne. Wreszcie odkryto te malwersacje 27 listopada i wówczas aresztowano trzech funkcjonariuszów kolejowych, zajętych w magazynie a mianowicie: Jakóba Leńskiego, Jana Sowińskiego i Karola Wójciaka, a nadto, jako współwinnych tuż, kupców Izraela Erbsmana, Chaima Bluma, Józefa Korna i tragarza Salzmana.

Jak wielkie były szkody wskutek tych kradzieży trudno nawet dziś oznaczyć, to jednak pewna, że dochodziły do kilkunastu tysięcy koron, które skarb kolejowy firmom wypłacił jako odszkodowanie. Najwięcej ucierpiała firma wiedeńska Leinkaufa, której w ostatnich czasach Towarzystwa assekuracyjne nie chciały już na linii Przemyśl—Wiedeń wcale przyjmować.

Chociaż tych kradzieży było bez liku, przecież oskarżonym udowodniono tylko ogółem osiem, do których również w części się sami przyznali i obecnie za te tylko odpowiadają.

Obrona oskarżonych polegała na wzajemnem obwinianiu się, zwłaszcza czynili to z pewną satysfakcją

dwa oskarżenia Leński i Sowiński, którzy całą winę zwalali na Wójciaka, jako tego, który wykrył i pierwszy doniósł o tych malwersacjach władzy kolejowej.

Po całodzienniej rozprawie trybunał skazał Leńskiego na 4 miesiące więzienia, Sowińskiego na 3, Wójciaka uwolniono. Ze współwinnych Salzman otrzymał 10 tygodni, Ch. Blum 10 dni, J. Erbsman 3 dni a Korn uwolniony.

MAŁY FEJLETON.

Schwerkranken Zimmer.

Pod tablicą z tym napisem nad drzwiami — młody lekarz-asystent wchodzi z kurytarza szpitala garnizonowego do białej, kwadratowej celi.

Był on tu już rano ze „sztabarszem” i starszym doktorem, a że dziś ma dyżur, więc po skończonej „wizycie” wrócił i rozgląda się po izbie i chorych. Od paru dni dopiero jest w szpitalu.

Wzrok jego pada na szereg łóżek żelaznych, ustawionych po cztery z obu stron drzwi, równo, w rzędach, symetrycznie. Głowami przypierają do ścian czerwonych nad każdym węzłowiem niewielką tabliczkę z wypisanem na niej kredą rozpoznaniem choroby.

Cztery napisy po jednej stronie: Pneumonia crouposa. Cztery po drugiej: Morbus Brighti.

Na jednym z środkowych łóżek po stronie „pneumonii” — młodziutki dragon o gładkiej, dziecięcej prawie twarzy.

— „Zuwachs” — melduje lekarzowi wyprężony przy łóżku żołnierz od „sanitetów” — ten, co go pan „sztabarszt” kazali tu przynieść z tamtej sali.

Dużemi źrenicami, rozszerzonymi gorączką i lękiem, wodził dragon-dziecko po szklanych oczach towarzysza z prawej strony, oczach człowieka, przebywającego kryzys w zapaleniu płuc, podkrążonych czarno, wpadniętych w głąb oczodołów, sztywnymi białkami wpatrzonych w coś niewidzialnego, nieuchwytnego, a obecnego zda się w tym pokoju, w coś, co zawieszono na rozgraniczu życia i śmierci za najłżejszym drgnieniem, za najłżejszym podmuchem przechyli szalę przesilenia na jedną lub drugą stronę...

Za wejściem lekarza odwraca się „zuwachs” od „hypokratesowej” twarzy porajającego się ze śmiercią żołnierza, twarzy, w którą, pomimo lęku, patrzył dotąd niby zahypnotyzowany — która wzrok jego więziła tą nieprzepartą mocą, jaką misterya śmierci więżą ciekawość człowieka.

Na błyszczące guziki padają teraz przerażone źrenice „zuwachs” — na zdrową twarz lekarza — toną z ufnością w siwych, roztopionych jego oczach, jakby schronić się w nich chciały przed widmem, wyczuwanem nad łóżkiem sąsiadem, jakgdyby błagały patrzący przez nie rozum człowieka-maga, o zażegnanie zagłady, czającej się w tej izbie, a poczętej już i w młodej pierś jego, Wygasa, frajtra 4 pułku dragonów...

Tymczasem doktor wstrzykuje kamforę na pół przytomnemu jego sąsiadowi.

Zar bije z odkrytego ciała chorego, drobnymi kropelkami potu perli się na sinawo-czerwonych rysach, wysiłkiem walki o życie zaostrzonych w ptasie kontury. Zar bije z pod uchylonego biało-niebieskiego koca, poruszanego nadludzkim wyteżeniem rzucających piersi, skubanego spocemni rękami ruchliwymi, niespokojnymi, jakgdyby usiłowały uchwycić koniecznie nieściągnięte majaki, poruszające je, bezładnie w rozkiełzanej myśli...

— Rozbierz się! „Zrewiduję cię” — mówi teraz lekarz do dra gona.

— No, no! Będzie dobrze — pociesza chłopaka po zbadaniu — tylko musisz zażywać lekarstwo, a wyzdrowiejesz, jak tamten.

I wzrokiem wskazuje na drzemiącego po lewej ręce chłopca, czarno zarośniętego pioniera-rekonwalescenta z zapalenia płuc. Spalone usta rozchylił śpiący i pije niemi chciwie świeży powiew od okien, rozwartych na podwórzu. Ku oknom tym pełzną przesycone gorączką oddechy — mieszają się ze strugą świeżego powietrza, napływającego z podwórza — rozchodzą się po izbie oświetlonej smugą czerwcowego słońca, przesianego przez zieleń akacyowych gałęzi, któreimi szeleści o ramy okien ciepły, wonny wiatr, pachnący polami i latem...

Teraz lekarz przechodzi na drugą stronę sali, po której leżą chorzy z „morbus Brighti” — i przypatruje się im uważnie. Ani chybi wszyscy czterej z przewlekłym zapaleniem nerek...

I to jak? Na tym pierwszym od drzwi zaledwie znać początek choroby. Obrzękła, zielonawo-szara jego twarz czarnymi oczami patrzy smutnie z pod grubych, ciężkich, jakby nieruchomych powiek.

Tuż obok wygląda z pod koca druga podobna całkiem do tamtej, tylko więcej obrzękła, o cięższych powiekach, o zieleńszej cerze, oczach smutniejszych, jakgdyby przymglonych niedobrem przecuciem.

A ten trzeci i czwarty... U nich zaledwie znać już oczy na bezkształtnych prawie twarzach.

Ostatnia ta pod oknem nie podobna już prawie do oblicza ludzkiego tak wydęte puchliną jej rysy. To już nie twarz... Raczej bryła jakaś szaro-ziemista, nasiąknięta wilgocią, kawał ziemi, którego zarysy lada chwila zupełnie zleją się — rozpląną — znikną...

A jednak w tej bryle tli jeszcze życie, niezamącone gorączką, świadome siebie i swej powolnej zagłady... Jeszcze od czasu do czasu otworzą się z trudem przymknięte powieki — jeszcze niewyraźnie już widzące oczy spojrzaniem ostatka nadziei patrzą na twarz lekarza, jakby mówiły z wyrzutem:

„Tyś mądry, uczony, wiesz co robić na wszystkie choroby. I zdrow jesteś, czerstwy, udzielił i nam tego zdrowia, wlej je i nam, którzy tak długo na nie czekamy? Ty możesz, tyś przecież „uczony” na wszystkie, wszystkie choroby na świecie”.

— No jakżeż dzisiaj? Lepiej po parówce? rzucają czerwone usta lekarza w stronę środkowych łóżek.

— Nie panie assistenzarzt! odpowiadają zdrgniętego łóżka półszepsem sinawe wargi — nie lepiej...

— A coż boli? Krzyże? Apetyt jest?

— I krzyże — i słabo, że podnieść się trudno — i jeść nie da...

(D. n.)

R. O.

MIGAWKI.

SEKCJA III.

Nie każdy może wie o tem, co się kryje pod skromną nazwą Sekcji III. Jestto oddział sądu powiatowego do spraw karnych, mianowicie drobnych przestępstw, przeważnie z dziedziny obrazy czci. Jest więc Sekcja III. nietylko sądem rozpatrującym i karzącym przestępstwa publiczne, jak: drobne oszustwo, kradzież, pobicie itp. przekroczenia, ale zarazem a nawet przede wszystkim jest ona sądem honorowym, w którym stają przed sędzią obrażeni na czci obywatele wszystkich stanów i żądają zadośćuczynienia.

Ze wszystkich skarbów jakie człowiek posiada, jest najbardziej narażona na naruszenie bezprawne, najłatwiej zaczepna, najbardziej nieuchwytna. Jak bardzo nieuchwytnem jest pojęcie czci ludzkiej i jak różne mają ludzie o niej wyobrażenia, świadczą najlepiej przeliczne rozprawy w lwowskiej Sekcji III, w której sędziowie uginają się pod nawalem obrażonej czci obywatelskiej i pod zadaniem prania tej czci na biało.

Ludzie sfer inteligentnych oczywiście rzadziej stają w sekcji III, bo rzadziej się obrażają wzajemnie, a jeżeli już wyprowadzeni z równowagi, powiedzieli sobie „słowa prawdy”, to załatwiają spór honorowy w sposób inny, byle nie stawać w towarzystwie stałych klientów Sekcji III. Zdarzają się jednak rozprawy, których bohaterami są właśnie ludzie inteligentni, bo nie wszystko da się załatwić sądem honorowym i nie każdy godzi się na pojedynek. W takich razach sędzia rozstrzyga i karze lub uwalnia, najczęściej starając się doprowadzić do dobrowolnej ugody.

„Gros” klientów sekcji III stanowią więc ludzie sfer rękodzielniczych, uboższych, słowem dalszych 50.000. Ci stale wypełniają poczekalnie oddziałów sekcji III i czekają cierpliwie na swoją kolej, tracąc często pół dnia zarobku. Są między nimi stali klienci tego sądu, których sędzia zna już bardzo dobrze, bo co parę dni rozpatruje ich przekroczenia, upomina i karze, ale najczęściej bez skutku. Tacy stali klienci są doskonale obznajomieni z odnośnymi przepisami kodeksu karnego i w poczekalni wykładają je innym nowicuszom, prze-powiadając mu z góry, najczęściej fałszywie, jaki ich czeka wyrok.

Przed sędzią przesuwa się codziennie kilkadziesiąt spraw, a nieraz kilkaset osób: oskarżycieli, oskarżonych i świadków. Oprócz typowej obrazy honoru, popełnionej przez obrzucenie wywiskami lub rzucenie oszczerstwa zdarzają się tu najprzeróżniejsze wypadki i sceny, nieraz tak komiczne, że mogłaby jej pozazdrościć ich najlepsza farsa francuska. Cały szereg typów miejskich i przedmiejskich przesuwa się przed sędzią, który musi wszystkich wysłuchać i usiłuje zważnionych pogodzić, co mu przychodzi z wielką trudnością.

Sekcja III jest prawdziwą kopalnią dla psychologa, malarza, humorysty, dziennikarza, kryminalisty i wielu innych i odtąd będzie nią także dla podpisanego, który od czasu do czasu podawać będzie ciekawsze obrázky z tego największego sądu honorowego ku pocuczeniu, zbudowaniu i uciesze czytelników.

KLEWE.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Na suknie słubne i balowe **Jedwabie** oraz jedwab Henneberski od 75 ct. za metr, opłatnie i wolne od cla. Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu. 302

Wszędzie do nabycia. 2039
Sarg'a **Kalodont**
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

W czasie od 15 marca do 15 maja 1908

Julian Janczyszyn
Lwów, hotel Żorża

zniżyła ceny gotowego obuwia 0 25 0

Nauheim (Księstwo Hessen-Darmstadt). Willa Wanda. Dom polski

otwarty od 1 maja.
Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łaźni, książki i gazety polskie — kuchnia polsko-francuska, usługa polska. Opieka dla pa-
cyentów zapewniona. 4103

Adres: Właścicielka:
Bad-Nauheim, Willa Wanda. Helena Szczepanowska

Nutricia.

Zakład dla wyrobu mleka według systemu Prof. Dra Backhausa, dla niemowląt i dzieci Lwów, ul. Zamkowa 19, główny skład w Drogueryi Piotra Mikolascha i Ski, Lwów, Kopernika 1.

Zakład Backhausa stoi pod stałą kontrolą dwóch lekarzy; mleko do przeróbki pochodzi ze szczepionych krów. Prospekty i broszurki na żądanie posyła bezpłatnie Dyrekcja. 4250

Wyszły z druku 4283

Igraszki Kabaretowe

nowa serya („ZIEŁONEGO BALONIKA”) napisał BOY, — zdołił W. WOJTKIEWICZ.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 3 korony.

Koncesjonowany budowniczy

Karol Stern

osiadł w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 1. 8.

Przyjmuje wszelkie w zakres budownictwa wchodzące roboty. 4216

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. I p. Telefon 1071. 65

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28

Lekarz chorób kości i operator

Dr. Zawadil

obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA

NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ Trzeci Maja we Lwowie. Związek okręgowy lwowski Towarzystwa Szkoły Ludowej zaprasza wszystkie miejscowe Towarzystwa polskie do wysłania delegatów swych na posiedzenie komitetu, mającego zająć się należytem i godnem stolicy kraju przygotowaniem obchodu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu Koła pań T. S. L., ul. Klonowicza 1. 7, dziś we środę o g. 6-tej wieczorem. Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

→ W Związku naukowo-literackim jutro (czwartek) wygłosi prof. uniwer. dr. Maryan Smoluchowski odczyt na temat: „Luźne uwagi o społecznych stosunkach w Anglii”.

Początek o godz. 9. Sala Kasyna miejskiego. Goście płać 40 hal. Wstęp dla członków Związku i Kasyna — wolny.

→ Loterya świąteczna, urządzana staraniem towarzystwa im. św. Salomei, odbędzie się w niedzielę palmową, dnia 12 kwietnia w wielkiej sali „Sokoła-Macierzy”. Do wygrania około tysiąca fantów, przeważnie artykułów świątecznych. Przygrywać będzie muzyka 30 pp., bufet wyborowy i tani; ceny bajecznie niskie, losy i wstępy po 20 halerzy.

Sposobność nie tylko do urozmaiconej zabawy, lecz zarazem do poparcia poczciwego celu, bo wsparcia dla ubogich wdów i sierót, któremi się towarzystwo św. Salomei opiekuje.

→ Towarzystwo lekarskie odbędzie IX-te posiedzenie naukowe w piątek, 10 bm. o godz. 6 wieczór w sali Towarzystwa.

→ Powszechne wykłady handlowe.— We czwartek dnia 9 bm. wykład nadinspektora Marcelego Fischera o „dach i taryfach cłowych” sala Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki 1. 10). Początek o godz. 8 w.

W sobotę dnia 11 bm. wykład dra Jana Kantego Steczkowskiego o „Niektórych błędnych pojęciach w sprawach ekonomicznych” sala Izby handlowej — o godz. 8 wieczorem.

→ „Sokół-Macierz” otworzył w gmachu swoim przy ul. Zimorowicza 1. 8 salę na I piętrze przeznaczoną na czytelną, pogadanki i gry towarzyskie. Sala otwarta dla członków codziennie od godziny 6 do 10 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt.

→ Rakolekcyce wielkopostne, pod przewodnictwem ks. prof. Dziędziewicza odbędą się w stow. „Skala” we środę, czwartek i piątek tj. 8, 9 i 10 kwietnia od godz. 8 do 9 wieczór w sali Stowarzyszenia.

→ Lwowski klub cyklistów i motorzystów urządza w niedzielę dnia 12 bm. pod wodzą kapitana A. Porczyńskiego pierwszą w sezonie bieżącym wycieczkę do Gródka Jagiellońskiego.

Wyjazd o godz. 1 m. 30 popoł. z placu św. Du-cha, powrót koło godz. 6 wieczorem.

→ Circolo Italiano. W sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się w klubie włoskim (pl. Maryacki 1. 10) odczyt p. tyt. „Romanticismo francese” i zebranie towarzyskie z ewent. produkcjami muzycznymi. Początek o g. 6:30 wieczorem.

→ Na dochód budowy pomnika Chopina „Lwowskie liceum muzyczne” urządza 10 kwietnia, w piątek, w sali Domu Narodnego „wieczór muzyczny” ze współudziałem artystów opery pań Hendrichówny i Lachowskiej, oraz pana Laymana. Początek o godz. 7:30 w. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Zadurowicz, ul. Akademicka.

→ Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, d. 9 b. m. Prof. gimn. B. Gebert: Geografia historyczna ziem polskich (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Pocz. o godz. 6.

→ Teatry: Teatr miejski:

We środę po raz pierwszy „Bakcyle miłości”, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego; z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplńskiej, Otrebnowej, Jankowskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Połeckiej, Rowińskiej, Feldmana, Nowackiego, Dobrzańskiego, Kwiatkiewicza, Klimontowicza, w głównych rolach.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Żydówka”, opera w 5 aktach Helvy’ego, gościnny występ Wenera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakcyle miłości”, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W sobotę o g. 3:30 po poł. dla młodz. szkolnej; po raz III „Poskromienie złośnicy” komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o g. 7:30 wieczór: „Aida” opera w 5 aktach Verdi’ego; gościnny występ Elzy Bland primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wenera Albertiego.

W niedzielę o godz. 3:30 po poł. po raz III „Mał idealny” sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór „Faust” opera w 5 Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Augusta Dianniego i przedostatni gościnny występ Adama Didura.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę „Umierające perły” i t. d.

We czwartek „Car Samozwaniec” i t. d.

W piątek „Mał męczennik”, krot. w 3 aktach P. Vebra (popul.).

W sobotę „Uwielbienie krzyża” (La devocion de la croix), dram. w 5 aktach Calderona.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Salamandra”, sztuka w 4 aktach Al. Graybnera (ceny znizzone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Uwielbienie krzyża” i t. d.

W poniedziałek „Car Samozwaniec” i t. d.

We wtorek „Uwielbienie krzyża” i t. d.

We środę „Dziady”, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny znizzone do połowy).

→ Pożyteczna instytucja. Dotychczas matki, które swych niemowląt same karmić nie mogły, musiały zdawać ten obowiązek na mamki niezawsze sumienne, lub też żywić dzieci zwykłym mlekiem, należycie nie przysposobionem i narażającym dzieci na różne choroby.

Zagranicą wynaleziono już sposób zastąpienia pokarmu matki, a to mlekiem prof. dr. Backhausa, przetwarzanem sposobem chemicznym z mleka krowiego. Zakłady takie, istniejące prawie we wszystkich miastach, cieszą się wielkim rozwojem, a świat lekarski poleca mleko prof. dr. Backhausa jako jedyny pokarm dla niemowląt, mogący zastąpić pokarm matki. Niedawno otwarto podobny zakład wyrobu mleka prof. Backhausa we Lwowie pod nazwą „Nutricia”. Mieści się on w starym dworku przy ul. Zamkowej, a urządzone zupełnie na sposób zagraniczny pod nadzorem dwóch lekarzy. Fabryka mieści się w wielkiej sali nader czysto utrzymanej, gdzie ustawiono kilka machin i filtrów bardzo precyzyjnie zbudowanych.

Do fabrykacji używa się mleka krowiego niezbieranego z krów szczepionych i zostających pod stałym nadzorem profesora weterynaryi. Fabrykacja mleka prof. Backhausa polega na tem, że zapomocą rozmaitych machin uwalnia się mleko krowie ze szkodliwych składników, jak kazeiny i t. p. i dodaje się cukru mlecznego i maltozy, przez co mleko prof. B. co do składu chemicznego nie różni się prawie niczem od pokarmu matki.

Mleko takie wlewa się następnie do porcyowych szklanych flaszeczek hermetycznie zamykanych i poddaje się jeszcze sterylizacji. Fabrykacja na pozór prosta, wymagająca jednak wiele pracy i kosztów. A jednak mleko to stosunkowo tanie, flaszeczka jego kosztuje 12 h. Porcji takich potrzeba dla dziecka 5 do 8, koszt zatem mniejszy niż utrzymanie piastunki.

Kierownikiem zakładu jest p. Herman Feder, długoletni kierownik podobny zagranicą, skład zaś mleka tego dla śródmieścia mieści się w drogueryi p. Mikolasza. Zakład rozesła oprócz tego własnym wozem mleko to do swych konsumentów, a ruch tego wozu białego ze złotymi napisami na ulicach świadczy, że tych konsumentów jest już wielu. Dziś fabryka wyrabia kilkanaście tysięcy flaszeczek dziennie, „gros” jednak wyrobu wysyła na prowincję. Mleko prof. Backhausa ma jeszcze tę zaletę, że dłuższy czas nie ulega zepsuciu. Szpitalik św. Zofii jest stałym odbiorcą „Nutricii”.

→ Drugi odczyt p. Ludomira Różyckiego o R. Straussie, który się odbył w „Kole muzycznym” (ul. ja-

giellońska 7) dnia 3 bm. zgromadził znacznie więcej osób, niż pierwszy. Prelegent sam ilustrował swe słowa ustępami z Straussowskiej „Salome” i poematu symfonicznego „Śmierć i wyzwolenie”.

W sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się w „Kole” odczyt dra Grudera o „Walkirii” Wagnera.

Prelegent, jak wiadomo, jest znawcą Wagnera i jego twórczości, jednym z najlepszych w mieście naszym. Odczyt budzi wielkie zainteresowanie tak ze względu na osobę prelegenta jak i p. Edwarda Steuermanna ze Sambora, ogromnie utalentowanego 16 letniego pianisty, który odczyt dra Grudera będzie ilustrował.

W wielkim tygodniu odbędzie się jeszcze wieczór Brahmsowski, po świątach zaś cały szereg wieczorów jak: kameralny Szopenowski, wieczór Żeleńskiego, młodej Polski, Szymanowskiego itd.

→ Oglądanie mieszkań do najęcia. Sprawa ustawowego uregulowania oględzin mieszkań do najęcia, o której podaliśmy notatkę we wczorajszym numerze popołudniowym, jest typowym przykładem szybkości magistrackiej manipulacji.

W sprawie tej wniosło Tow. właścicieli realności podanie w r. 1897 i od tego czasu upłynęło lat 11, zanim nadała się do regulaminowego traktowania. Niewątpliwie działała to interwencja wiceprezydenta miasta p. Neumana, który jest prezesem Tow. właścicieli realności, ale za to dzięki właśnie tej interwencji, obecnie załatwia się ją „galopem”. Zreferowano ją przed kilku dniami na ostatnim posiedzeniu magistratu, wczoraj doreczono wnioski magistratu referentowi sekcji finansowej r. Jonaszowi, dzisiaj będzie traktowana na posiedzeniu tej sekcji, a jutro znajdzie się niewątpliwie na porządku dziennym obrad Rady miejskiej, a prawie wątpić nie można, że przejdą wnioski magistratu, które — jak zaznaczyliśmy wczoraj — liczą się wyłącznie z interesem właścicieli realności, a za mało z uciążliwością lokatorów.

→ Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki bursy polskiej utrzymywanej staraniem Towarz. Pomocy Naukowej we Lwowie, ziożyli ponownie goście handlu p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej do puszek na składki centowe 20 kor. 84 hal. Kwotę tę złożono na książecką wnioskowaną galicyj. Kasy oszczędności nr. 9265, który stan wynosi już obecnie 517 kor. 39 hal. uzbieranych w czasie od 20 lipca z. r.

→ Mały pożar — wielka sensacja. Ubiegłej nocy o godz. kwadrans na pierwszą zawezwano telefonicznie pogotowie straży pożarnej do pożaru w ul. Lindego. Na miejsce wyruszył cały tren straży pod komendą zastępcy naczelnika p. Złotowskiego. Okazało się, że w domu pod l. 4, gdzie mieści się „Drukarnia Związkowa”, płonęły zewnętrzne schodki, wiodące z parteru na dziedziniec. Przybyła straż ugasiła wkrótce ogień, wyrębiając schody, które się znacznie opaliły. Schody zajęły się od nagromadzonego pod nimi w znacznej ilości śmiecia, które wrzucono tam, zamiast do śmieciarki. Z jakiego powodu zajęło się śmiecie — niewiadomo.

Drobny ten pożar spowodował wielką sensację. Dziedziniec drukarni Związkowej sąsiaduje z pasażem Mikolascha i dziedzińcami kilku sąsiednich realności, których lokatorzy obudzeni hałasem, przypuszczali w pierwszej chwili, że to u nich się pali. Jadąca straż pożarna zważyła również wobec wczesnej stosunkowo pory mnóstwo żądnych sensacyi i ciekawych, którzy wypełnili tłumnie ul. Lindego.

→ Wściekły pies pojawił się 6 b. m. we wsi Zamarynowie, a wpadłszy na podwórze jakiejś piekarni, pokąsał nieznanego nazwiska parobka. Na miejsce wysłano rakarza miejskiego, który schwytał psa, a przeprowadzona sekcja wykazała w wysokim stopniu rozwiniętą wściekliznę. Wobec tego starszy weterynarz miejski Gotlieb odniósł się dziś 8 b. m. do starostwa, aby zajęło się pokąsanym parobkiem i zbadało przez żandarmeryę, czy wściekły ten pies nie pokąsał więcej ludzi. Był to duży czarny kundys z białym podbrzuszem.

□ Przemysł. (Kor. wł.) Walne zgromadzenie właścicieli realności odbyło się 7 b. m. w sali magistratu przy udziale około 30 kamieniczników. Obradom przewodniczył dotychczasowy prezes p. Emil Piskorz.

Po sprawdzeniu kasowem uchwalono budżet na rok 1908 w dochodach 810 kor., w rozchodach 706 kor. i wybrano zarząd nowy, złożony z 11 członków. Do zarządu weszli pp.: Emil Piskorz, Arko Dawid, M. Duldig, Jan Borys, St. Praczyński, Efr. Laufer, dr. Fr. Smutny, Wagner, M. J. Gans, St. Rutkowski i Br. Rożański.

Między innymi przyjęto jednogłośnie wniosek, protestujący przeciw samowolnemu podwyższaniu „fasyi” przez władze podatkowe i zgodzono się, aby grosz czynszowy ściągano w dawny sposób, ale z zastrzeżeniem, aby wezwać magistrat do energiczniejszego ściągania tego grosza od biednych lokatorów.

Drżycie zatem czynszownicy:

Małoletni strzelcy z nastaniem wiosny rozpoczynają polowania na wróble w ogrodach i na zamku, używając do tych łowów różnej broni począwszy od procy aż do flobertów i zardzewiałych rewolwerów. Skutek tego taki, że wróble uciekają nietknięte a strzelcy skrwawieni z płaczem idą do domu, gdzie na dobi-

Najmodniejsze materiały

na suknie i kostiumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie, na prowincję próbki franco. 4033

tek dla lepszej kuracji biorą jeszcze osobno „lanie“ od swych rodziców. Policja ma z tą strzelaniną kłopot i notuje w swych raportach od czasu do czasu „uszkodzenia ciała“.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Filia banku austriacko-węgierskiego przeprowadza się do nowego własnego budynku przy ul. Szydłowskiego dnia 11 kwietnia. Nowy gmach wybudowany nader kosztownie i zastosowany do najnowszych wymogów na pomieszczenie biur, przez zewnętrzny wygląd należy do najpiękniejszych budynków w mieście.

Nowy budynek gimnazjalny na pomieszczenie gimnazjum II polskiego ma stanąć w roku przyszłym. Wskutek nacisku ministerstwa oświaty do 1 maja b. r. ma być rozstrzygnięty wybór miejsca. Delegowana w tym celu komisja, złożona z przedstawicieli namiestnictwa i miejscowych władz rządowych wzięła pod uwagę przedewszystkiem trzy grunty, a to: grunt Bartkiewicza, przy ul. Gillera, grunt Hammera przy ul. Gołuchowskiego i grunt Hönigsberga przy ul. Kazimierzowskiej. Najprawdopodobniej wybór padnie na grunt przy ul. Gołuchowskiego; grunt ten bowiem posiadający około 1000 m. kwadr. powierzchni, położony w miejscu bardzo odpowiednim i wygodnym najbardziej się nadaje pod budowę gimnazjum. Plan budynku gimnazjalnego oraz osobnej hali gimnastycznej, któraby mogła stanąć tylko na gruncie Hammera, wykonał bardzo pięknie, zaszczytnie znany tutejszy budowniczy p. Felician Bajan.

□ **Pożar.** W piątek około godziny 9 wieczorem wybuchł pożar w kamienicy p. Dische Aschera, przy ul. Trynarskiej. Ogień powstał na strychu z niewiadomej przyczyny i objął wkrótce płomieniem cały budynek. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa miejska i w krótkim czasie ogień zlokalizowała, spłonął jednak dach z wiązaniem doszczętnie. Budynek jest ubezpieczony w Krak. Tow. wzaj. ubez. Szkoda wynosi około 5000 koron.

□ **Zmiana garnizonu.** Dzisiaj o godzinie 2 popołudniu opuściły nasze miasto trzy bataliony 24 pułku piechoty, udając się koleją na Budapeszt do Wiednia, gdzie odtąd będą stały załogą. Cztery bataliony tego pułku stacyonowany jest w Kołomyi. Na opróżnione miejsce przybywa z Przemyśla batalion 58 pułku, który rekrutuje się z tutejszego powiatu.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Piękną uroczystość urządziła młodzież gimnazjalna ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Nie był to obchód publiczny, ale poważna „domowa“ uroczystość. Do licznie zgromadzonych uczniów przemówił dyrektor Szafran, poczem jeden z uczniów wygłosił gruntownie i pięknie opracowany odczyt o twórczości Wyspiańskiego.

□ **Wiec kucpów** odbył się 22 b. m. Na wiecu przemawiał p. radca Bereźnicki, który przedstawił zebranym istniejący w naszym mieście projekt założenia Towarzystwa, a raczej spółki komisowo-handlowej. Po wyjaśnieniu, że sprzedaż detaliczna jest wykluczona, projekt przyjęto dość przychylnie, oraz jako delegatów zawodu kupieckiego wybrano 6 uczestników zgromadzenia, którzy w komitecie, układającym projekt tej spółki, mają bronić interesów kupców, oraz służyć fachową pomocą i radą.

□ **Biała.** (Kor. wł.) Wieczór pieśni. Artyści opery w Bielsku p. Scharfenstein (pod tem nazwiskiem śpiewała w ubiegłym sezonie sympatyczna i znana z estrady lwowskiej śpiewaczka) i p. Jan Borkowski dali w dniu 3 kwietnia t. m. koncert na cele dobroczynne; koncert odbył się w sali Czytelni polskiej. Wieczór pieśni stał się prawdziwie artystyczną biesiadą, dla garstki muzycznej publiczności, która się tam zgromadziła. Złożyły się na to zarówno wysokie zalety głosu i umiejętności śpiewania występujących artystów, jakoteż i dobór programu.

□ **Pna Sch.** wystąpiła dwukrotnie i odśpiewała: Modlitwę Elżbiety z Tannhäusera, Mendelssoona: „Na skrzydłach mojej pieśni“ i Rubinsteina: „Noc“, następnie: Paderewskiego: „Połaj się...“ i Aryę z Halki: „O mój malefki“, którą w zupełności podbiła publiczność, i zmuszona oklaskami dodała nad program kilka wdzięcznych piosenek. P. Borkowski odśpiewał Cawatinę z „Ernaniego“, „Dwóch grenadierów“, Aryę z „Żydówki“, „Czaty“ Moniuszki i w całej pełni zasłużył na oklaski jakimi go darzono. Te też gdy na pożegnanie zaśpiewał dziarskiego Krakowiaka i znikł z estrady, publiczność miała doń żal o to... że już nie wróci. Program uzupełniały produkcje skrzypcowe z akompaniamentem fortepianu.

□ **Rohatyn.** (Kor. wł.) Bursa polska. Z końcem marca odbyło się zgromadzenie celem ułożenia statutów mającego powstać Towarzystwa Bursy polskiej. Statuty opracowane przez p. J. Szczerbowskiego przyjęto. Sama Bursa istnieje już od lat pięciu, utrzymywana przez komitet i dzięki nieustrudzonemu staraniom p. Fr. Biesiadckiego rozwija się świetnie; tego roku utrzymuje 32 wychowanków, którzy opłacają zaledwie trzecią część kosztów utrzymania. Komitet kupił od ministerstwa wojny piękną realność z ogrodem za 9.200 koron, która po odpowiedniej adaptacji będzie znakomicie służyła celom Bursy. Nowe Towarzystwo będzie więc miało stały punkt oparcia do dalszego rozwoju. W dniu 2 kwietnia odbył się „Wieczór“ na dochód bursy, który przyniósł przeszło 100 koron czystego dochodu. Cały program przyjęto nader gorąco i zawieszono komitet, celem urzędowania nowego wieczoru.

□ **Powszechne wykłady uniwersyteckie** cieszą się liczną frekwencją. W dniu 5 kwietnia był już dziewiąty wykład.

Zdarzyło się tu kilka wypadków tyfusu, z je-

dnym wypadkiem śmiertelnym. Tyfus zawleczono prawdopodobnie z Bursztyna.

□ **Tarnów.** (Kor. wł.) Nowa publiczna księżnica. Dzięki energii i ofiarności katechety Seminarium naucz. ks. W. Gadowskiego, mamy od kilku tygodni publiczną bibliotekę, która bodaj częściowo zaspokaja duchowe potrzeby ludności. Zaczynając od kilku tygodni tylko przeszło 6.000 wyborczych dzieł (w 5 językach) ale i lokal a ponadto i własną pracę. Zebrałszy grono chętnych dla pracy oświatowej ludzi, wydaje książki przy ich pomocy co dnia przez 2 godziny (od 2—4). Zasadziłem tam przed kilku dniami i naocznie stwierdziłem jak silny ruch panuje w nowej bibliotece. Korzysta z niej przeważnie młodzież szkół średnich obojczy płci. Młodej instytucji, której życzyć należy najpotężniejszego rozwoju, powinny pójść w pomoc wszystkie czynniki autonomiczne.

□ **Sprawa budowy teatru miejskiego** natrafiła niespodziewanie na poważne trudności. Oto zbywającą część gruntu, zakupionego pod teatr, miał odkupić od miasta zarząd Banku austriacko-węgierskiego za 50 tysięcy koron. Transakcja ta była połączona z obowiązkiem dla gminy przeprowadzenia nowej ulicy, któraby oddzielała teatr od budynku bankowego. Gmina zdecydowała się wybudować tam ulicę szerokości 12 metrów. Bank żąda ulicy szerokiej na 14 metrów, i o te 2 metry może się sprawa teatru rozbić; grunt bowiem pod teatr w cenie 150 tysięcy koron byłby za drogi dla gminy, a innego odpowiedniego miejsca w mieście nie ma.

□ **Drzewkami** wysadzają niektóre ulice dzięki inicjatywie burmistrza p. Tertila, który przy nawale swych prac pamięta i o płucach obywateli.

□ **Wspólny komitet delegatów** towarzyszy w polskich powstaje w Tarnowie. Myśl rzuciło tutejsze Koło T. S. L., w celu ujednostajnienia obchodów narodowych, no i w celu pewnego zbliżenia się ludzi różnych stanów i zawodów. Posiedzenie odbyte 1-go bm. w ratuszu okazało odczucie potrzeby takiej „unii“ o wszystkich reprezentantów towarzystw i postanowiono akcję doprowadzić istotnie do skutku. Zebraniu przewodniczył p. rejent Bujnowski. Podobne „komitety delegatów“ istnieją już w kraju w kilku miastach i funkcjonują ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Myślę, że i u nas rzecz się powiedzie.

□ **Brody.** (Kor. wł.) Z ruchu oświatowego. Onegdaj odbyło się w sali Rady miejskiej pierwsze walne zgromadzenie członków nowo założonej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana. Czytelnia tę zakłada lwowskie Koło T. S. L. im. B. Goldmana, a zadaniem jej jest szerzenie oświaty polskiej wśród żydów. Zadaniu temu miejscowe Koło T. S. L. odpowiadało o tyle, że z wypożyczalni książek tego Koła korzystała w znacznej części także ludność żydowska. Czytelnia Goldmanowska będzie miała obowiązek wejść w te sfery żydowskie, do których wpływy miejscowego Koła nie sięgały. Zgromadzenie zagałę przemówieniem bardzo dobrze przygotowanym Jan Hutter, przewodniczący tymczasowego komitetu organizacyjnego, poczem rozpoczął się porządek obrad; na pierwszym planie stanęło wystąpienie delegata lwowskiego Koła T. S. L. p. Ruckera, który w pięknej a rzeczowem przemówieniu wyjaśnił zasady, cele i drogi działalności Towarzystwa. Następnie przystąpiono do wyboru wydziału, na którego czele stanął p. Leon Keller, aptekarz i asesor miasta, znany ze swej ofiarności dla spraw publicznych i z energii w przeprowadzaniu wszystkiego, czego się podejmuje.

Towarzystwo liczy obecnie członków 112, z tego chrześcijan 42; jeżeli ten stosunek porównamy ze znikającym małym procentem członków żydów w miejscowym Kole T. S. L., przekonamy się, że inteligencja żydowska pod tym względem nie pamięta o swoich obowiązkach. Dowodem tego był także mały stosunkowo udział tej inteligencji w zgromadzeniu.

□ **Młodemu Towarzystwu** życzyć należy ponysłnego rozwoju, a wydziałowi wytrwałości w pracy, w której z początku napotka olbrzymie trudności.

□ **Pierwszym obowiązkiem wydziału** byłoby unormować stosunek czyteln do miejscowego Koła T. S. L. i wejść z zarządkiem Koła w stały kontakt.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Wiec kobiet w sprawie bojkotu towarów pruskich odbył się w niedzielę dnia 29 marca. Wiec urządzony staraniem miejscowej Pomocy przemysłowej, zgromadził w wielkiej sali Sokola około dwa tysiące osób przeważnie włościanek i mieszczanek. Uczestniczki wiecu, nie mogąc pomieścić się w sali, zapelnily wszystkie szatnie, westybul i galerye.

□ **Kwestye** popierania przemysłu krajowego referowała p. Bresiewiczowa, która w gorących słowach zachęcała zebrane uczestniczki do popierania wyrobów swojskich i odrzucania tandety zagranicznej. Sprawę bojkotu towarów pruskich omówiła p. Ratajska, która w wyczerpującym swem przemówieniu przedstawiła zebrany żywo dokładny obraz bezczelności hakaty pruskiej, a okrzykiem precz z towarami pruskimi, mowę swą zakończyła.

□ **Po wiecu** rozdano pomiędzy włościanki próbki krochmalu Bazanta, mydła Rożnowskiego, kawy Wolnego i innych towarów wyrobu krajowego.

□ **Jarosław.** (Kor. wł.) Wypadki. — Z sprawy miejskich. Ofiarą karygodnego zwyczaju zamykania małych dzieci w domach na czas nieobecności rodziców, praktykowanego niestety zbyt często przez naszych włościan, padło znow życie ludzkie. W Monasterzu, gminie położonej pod Jarosławem wybuchł pożar w domu włościańskim, którego właściciel wyjechał do sąsiedniej Sieniawy na jarmark. W domu zamknął czworo dzieci bez dozoru starszej osoby. Gdy nadbie-

gający sąsiedzi wdarli się do płonącej chaty, zdołali uratować troje dzieci, ośmioletniego zaś chłopca znaleźli „na przypiecku“ już nieżywego.

□ **Niemniej smutny wypadek** zaszedł w mieście. Pod myjącą ганek stróżką przy ul. Sobieskiego w kamienicy p. Turnheima załamała się zgnila deska i nieszczęśliwa ofiara ludzkiej niebaldności i chciwości padła z piętra na bruk. Następstwa łatwo dorozumieć się.

□ **Z niezwykłym ożywieniem** pracowali ojcowie miasta na 2 posiedzeniach nad ułożeniem statutu emerytalnego dla urzędników miejskich. Projekt oparto na statucie rządowym. Niestety dla braku kompletu statut ledwo w 2/3 przetrutynowano, a 28 marca wymagana statutom liczba radnych nie zebrała się. Sprawa znow odwleka się. Zato przychyliła się Rada do nowego wydatku na rzecz projektowanej budowy koszar dla 2 swadronów kawalerii, oświadczając gotowość kosztem 3.000 koron wybudować kanał dla spustu wody deszczowej. Ale o budowie jednak mimo obietnic nic nie słycać, zato przymusowe położenie miasta umie fiskus z właściwą sobie praktyką wyzyskiwać przykręcając śrubkę coraz silniej.

□ **Nieprzychylną opinię** przedstawiły władze warszawskie do ministerium przemysłu i handlu w Petersburgu w sprawie oddania warszawskiemu „Muzeum rzemieślniczemu“ na pewien czas kilku sal politechniki warszawskiej na klasy rysunkowe. Prośby „Muzeum“ władze rosyjskie rzekomo z tego powodu nie chcą uwzględnić, że oddanie sal jednej instytucji mogłoby pociągnąć za sobą podobne prośby ze strony innych instytucji polskich, przez co gmachy politechniki przeszłyby faktycznie w ręce polskie.

□ **Nie udało się.** Pod takim tytułem zamieszcza „Głos Warszawski“ następującą wiadomość:

Towarzystwo narzędzi rolniczych w Witebsku, będące w ręku „prawdziwych Rosyan“ chciało przyciągnąć do siebie włościan miejscowych. Ogłosiło więc, że odstąpi im wagon zboża bez procentów. Włościanie zbiegli się. Wtedy „dobrodzieje“ zażądali od nich, jak donoszą gazety litewskie, ażeby każdy kupujący zapisał się przed tem do ich Związku i opłacił rubla wpisowego. Podobno znalazło się kilka amatorów, ogół jednak cofnął się pośpiesznie.

□ **Język polski na kursach prywatnych.** Kurator okręgu naukowego warszawskiego pozwolił zarządowi „Towarzystwa Uniwersytetu dla Wszystkich“ na organizowanie w Warszawie kursów prywatnych, pod warunkiem zachowania odnośnych przepisów prawnych. Wykłady języka polskiego dopuszczalne będą tylko pod warunkiem równoczesnego wprowadzenia wykładów języka rosyjskiego w takim samym zakresie, przyczem zalecono zarządowi „Uniwersytetu dla Wszystkich“ aby na wykładach języka polskiego posiłkowano się podręcznikami, uznanymi przez władze naukowe.

□ **Wenecja warszawska.** Jak urzędownie stwierdzono, na Wiśle w Warszawie istnieją 72 domki pływające przy brzegach warszawskim i praskim. Ludność Wenecyi warszawskiej dochodzi do 500 osób.

□ **Uwalnianie od powinności wojskowych** nauczycieli w rosyjskich szkołach średnich, według wyjaśnienia ministerium oświaty, dzwólone jest tylko wtedy, jeżeli osoby te zajmują posady etatowe i mają najmniej 24 godzin lekcyj tygodniowo.

□ **Poselstwo litewskie przy Watykanie.** Z powodu przygotowywanej się pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu, — jak donoszą „Viln. Żin.“, — powstała wśród Litwinów myśl utworzenia poselstwa litewskiego przy Watykanie. Poselstwo owo ma bronić interesów litewskich nie tylko w gub. wileńskiej i kowieńskiej, ale także w gub. suwalskiej i w Ameryce. Projekt powstał na tej zasadzie, że obecnie dużo spraw kościelnych, dotyczących Litwy, pozostaje jakoby w zawieszaniu, albo strzega się w sposób, niepożądany dla narodu litewskiego. Pewnie sfery wyrażają nadzieję, że zamiar powyższy urzeczywistni się już na wiosnę. Ofiarowano już nawet sumę 2.000 rubli rocznie na utrzymanie owego poselstwa.

□ **Najlepsza morelowka** 1 duża - flaszka 2 korony poleca firma M. LASOCKI i Sp., handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 4191

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam wszystkim w okolicy, którzy raczyli oddać ostatnią usługę s. p. mężowi mojemu, również wszystkim, którzy okazali mi prawdziwe współczucie w moim nieszczęściu. 4295

Wanda Hołyńska z dziećmi.

□ **Excelsior-Urania Kinoteatr** w sali Filharmonii. We środę 8 b. m. o g. 4 mówić będzie inż. Libański „O rozwoju marynarki wojennej“, rzecz bardzo interesująca o pancernikach, torpedowcach, statkach podwodnych (z obrazami świetlnymi i kinematograficznymi), poczem nastąpi wspaniały nowy program obrazów żywych, — wieczorem o pół do 8 pełne przedstawienie kinematograficzne. 4296

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Pojedynek posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pojedynek hr. Sternberga z p. Bergmannem odbędzie się ponimo tego, że rada honorowa oficerska uznała hr. Sternberga za niezdolnego do żądania zadość uczynienia honorowego. Sekundanci obu

przeciwników wyszli z zapatrywania, że jest to pojedynk czysto parlamentarny i że parlamentu wyrok rady oficerskiej nic nie obowiązuje.

Natomiast hr. Sternberga spotkała wczoraj inna nieprzyjemność, a mianowicie frakcja katolicka czeska, do której hr. Sternberg należał zawiadomiła go, że wykluczyła go ze swego grona z powodu, że chce się pojedynkować.

† Dr. Kaiser.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu były pierwszy wiceprezes Izby poselskiej dr. Kaiser. Mimo wysokiego stanowiska, jakie p. Kaiser przez dłuższy czas zajmował, nie cieszył się sympatją wśród kół poselskich. Za czasów rządów dra Koerbera, jako wiceprezydent Izby przyczynił się w skuteczny sposób do utrzymywania maskowanego absolutyzmu. Znaną jest także rzeczą, że z Kołem polskiem miał liczne zatargi, które wynikały z jego braku taktu i niezbyt skrupulatnego konstataowania stosunku głosów przy głosowaniach w Izbie.

Ustąpienie ministra.

Wiedeń. (Tel. wł.) Potwierdzają się pogłoski o rychłym ustąpieniu wspólnego ministra skarbu br. Buriana.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu posiedzenia w Kole polskiem nadmienić trzeba, że poseł dr. Buzek przedstawił sprawę podziału urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie i żądał utworzenia nowego urzędu górniczego w Cieszynie.

Następnie prosił prezydium Koła polskiego o interwencję w ministerstwie wojny w sprawie zniesienia rejonu ogniowego i prochowni przy drodze do Lubienia we Lwowie.

Ze względu na mające się odbyć dziś posiedzenie podkomitetu komisji socjalno-politycznej, p. Buzek, który jest jedynym członkiem Koła polskiego zasiadającym w owym Komitecie, przedstawił swoje zapatrywania na sprawę ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

P. Buzek zaznaczył, że będzie się domagał rozciągnięcia ubezpieczenia także na robotników rolnych wszelakich kategorii, na drobnych przemysłowców i kupców. Tak samo będzie się domagał decentralizacji organizacji ubezpieczeń robotniczych.

Na wniosek p. Galla Koło poło polskie uchwiliło, aby Izbę handlową i przemysłową w Brodach przenieść do Tarnopola.

Na wniosek p. Dębskiego Koło polskie uchwiliło zażądać od ministerstwa kolejowego, aby przyprowadziło do skutku wlokącą się od lat trzech sprawę rozszerzenia stacji Zarwanica dla ruchu towarowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbędzie przed świętami jeszcze dwa posiedzenia, z których jedno dotyczyć będzie sprawy kanałów, a drugie podwyższenia podatku od wódki.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej natrafiło na trudności w Izbie poselskiej. Obecnie rzeczy stanęły tak, że w Izbie poselskiej nietylko kwalifikowanej, ale nawet zwykłej większości niema do uchwalenia tej ustawy. Nietylko bowiem socjaliści i radykałsi, ale także i agrarysze z obu stron Izby są przeciwni podwyższeniu kontyngentu rekrutów obrony krajowej z uwagi, że Węgrzy odmawiają wszelkiej pomocy celem udoskonalenia aparatu armii wspólnej, dlatego też minister obrony krajowej postanowił rozpocząć cały szereg konferencji z przewodcami stronnictw, aby przynajmniej po Wielkanocy dla podwyższenia kontyngentu rekrutów zapewnić stosowną większość.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent poświęca wspomnienie ś. p. posłowi Kaiserowi. P. Starzyński zgłasza wniosek o zmianę § 3 ustawy o należytościach przenośnych, tudzież wniosek o zaliczenie Rawy Ruskiej, Sokala i Żółkwi do III klasy dodatków aktywnych. Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie organizacji ministerstwa robót publicznych.

Sprawy bałkańskie.

Monachium. (Tel. wł.) „Münch. N. Nachr.“ przynoszą z Berlina oficjalną depeszę, w której zaprzeczają pogłoskom, jakoby podczas pobytu w swego w Wiedniu, ks. Bülow przedstawił br. Aehrenthalowi plan samodzielnej polityki bałkańskiej, w którym Niemcy proponują Austro-Węgrom, aby wspólnie i na własną rękę, nie oglądając się na Europę, postępować na Bałkanie.

„M. N. N.“ twierdzi, że jest to intryga prasowa francuska, mająca na celu rzucenie podejrzania na gabinet berliński. Niemcy nie prowadzą samodzielnej polityki bałkańskiej, lecz lojalnie jako sojusznik obowiązuje się popierać politykę Austro-Węgier na Bałkanie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Tutejsza ekspozytura Dyrekcji budowy dróg wodnych rozpatrywała już szczegółowo nadesłany z ministerstwa handlu konsens na roboty około skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem. W projektach tut. ekspozytury poczyniło ministerstwo tylko małe zmiany techniczne. Ekspozyturę upoważniono do niezwłocznego przystąpienia do wykupna gruntów potrzebnych w miarę wydanych przez na-

miestnictwo orzeczeń wywłaszczających. Roboty na całej przestrzeni rozpoczną się w jesieni.

Zjazd Ogniw.

Kraków. (Tel. wł.) Dzisiaj, drugi dzień obrad zjazdu „Ogniw“, komisja humanitarna przedłożyła sprawozdanie z działalności humanitarnych instytucji akademickich, podnosząc między innymi, że rozwojowi ich przeszkadza fakt, iż usuwa się od nich młodzież zamężniejsza, komisja przekazała komisji wnioskowej następują wnioski: Zjazd poleca zarządowi zbadanie sprawy urzędzenia kas chorych; zaleca opracowanie dat statystycznych, odnoszących się do życia finansowego młodzieży, wyraża żal, że „Bratnia pomoc“ w Zakopanem usuwa się od łączności z „Ogniwem“, nie przysyłając delegatów na zjazd; zjazd wychodzi z zasady, że stypendya pobierane ze źródeł publicznych powinny być zwracane instytucjom akademickim, aby tworzyć dalsze stypendya; wreszcie uznaje zjazd potrzebę energicznego starania się o subwencje rządowe dla towarzyszy humanitarnych.

I. Paderewski dyrektorem konserwatorium.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ignacy Paderewski zgodził się na propozycję przyjęcia godności dyrektora konserwatorium warszawskiego.

Komisja kolonizacyjna.

Berlin. (B. Wolffa) W Izbie posłów sejm pruskiego podczas obrad nad memoriałem o wykonaniu ustawy kolonizacyjnej w Prusach zachodnich i Poznańskiem za r. 1907, p. Dziembowski powiedział, że problemat kresów wschodnich, choć wygląda tak trudno, łatwo da się rozwiązać przez sprawiedliwość. Rząd w końcu przecież będzie musiał zrozumieć, że dla swej polityki niema dostatecznego poparcia wśród ludności. Nie można mówić o dobrowolnej sprzedaży, jeżeli się tę dobrowolną sprzedaż wymusza. Nieprawdą jest, iż księża polscy podburzają lud. Podburzanie ludu jest dziełem polityki rządowej. Następnie mowca w szczególności wytyka nieodpowiedni skład komisji kolonizacyjnej, oraz gani postępowanie na podstawie nowej ustawy kolonizacyjnej. Nowela kolonizacyjna z r. 1904 utrudnia Polakom wyznoszenie budynków na swych gruntach. W mieście wytacza się skargi z powodu braku mieszkań, a na wsi odmawiają pozwolenia na budowę mieszkań. Polityka antypolska nie udała się, i w przyszłości także nie będzie miała powodzenia.

Na to odpowiedział minister rolnictwa, Arnim, że nastąpi reorganizacja komisji kolonizacyjnej. Co się dotyczy terminu między uchwałą o wywłaszczeniu a przeprowadzeniem tego wywłaszczenia, to komisja kolonizacyjna oczywiście postępować będzie lojalnie. Agitacja polska ma poparcie w szeregach polskich księży. Trudno bardzo uzyskać niemieckich księży katolickich. Państwo nietylko ma prawo, ale i obowiązek bronić się od ataków ze strony polskiej.

Ks. Bülow w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zaczynają ostro atakować ks. Bülowa za to, że podczas swego pobytu w Rzymie będzie u papieża. Dzienniki rzymskie twierdzą, że tego rodzaju kokietowanie papieża przez ks. Bülowa i przez oficjalne osobistości niemieckie nakazuje Włochom mieć się na ostrożności wobec sojusznika, który powinien wiedzieć, że Włochy z papieżem żyją w naprężeniu.

Berlin. (Tel. wł.) Z końcem tego tygodnia ks. Bülow wyjedzie do Włoch, gdzie cały Wielki Tydzień przepędzi w Rzymie. Z Włoch uda się na Korfu, dokąd go zaprosił cesarz Wilhelm.

Koniec peregrynacji.

Drezno. (Tel. wł.) Księżniczka Pia Monika przybyła wczoraj przed południem w towarzystwie króla z Lipska do Drezn. Całe rodzeństwo było obecne na dworcu, z wyjątkiem najmłodszego księcia, który jest chory.

Tysiące ludzi stało na dworcu, kiedy król wyszedł z wagonu otoczony dziećmi, obsypano ks. Pię Monikę mnóstwem bukietów.

Francuzi w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Dnia 21 b. m. na zaproszenie towarzystwa niemiecko-francuskiego w Berlinie przybędą do Berlina studenci francuscy w liczbie 30 pod przewodnictwem 2 profesorów.

Berlin projektuje cały szereg uroczystości na przyjęcie uczestników wycieczki.

Studenci francuscy będą mieszkali u kolegów, aby mieli sposobność poznania życia rodzinnego niemieckiego.

Ataki na namiestnika Kaukazu.

Petersburg. (Tel. wł.) Ludność mahometańska w Baku wystosowała depeszę do namiestnika Kaukazu hr. Woroncowa-Daszkowa, w której to depeszy wyraża mu sympatję i wzywa go, aby wytoczył proces o obrazę czci redakcji dziennika „Nowoje Wremia“, która go ciągle atakuje.

Gabinet angielski.

London (TBK.). „Daily Chronicle“ donosi, że w gabinecie zajdą następujące zmiany: minister handlu Loyd-George obecnie urząd skarbu, a lord Tweedmouth zostanie lordem prezydentem tajnej Rady.

Portugalia.

Lizbona. (TBK.) Dzień wczorajszy minął bez poważniejszych wypadków. Aresztowano dotychczas 600 osób, zarządzone znaczne środki ostrożności.

Wiedeń. (Tel. wł.) General Władimirow, który, jak wiadomo, bawił obecnie w Pradze, przybył do Wiednia, gdzie zachorował. Po powrocie do zdrowia Władimirow ma odbyć szereg konferencji z osobistościami świata słowiańskiego w sprawie kongresu słowiańskiego

P: zamknięciu

Tajemniczy Węgier. Do jednego z lwowskich jubilerów zgłosił się wczoraj 7 b. m. jakiś Węgier, proponując mu kupno brylantowego pierścienia wartości 260 kor. Sprawa oparła się o policyę, gdzie butny Węgier oznajmił, że pierścień jest jego własnością, a nadto ma on wiele innych biżuterij większej wartości.

I rzeczywiście znaleziono podczas rewizji u niego całą kolekcję złotych łańcuszków, pierścieni i różnych innych złotych i srebrnych przedmiotów wartości kilku tysięcy. Przedmioty te Mojżesz Miklosz Pikiel, tak się bowiem nazywa, miał odebrać od swej narzeczonej, z którą zerwał wszelkie stosunki i teraz miał jechać do Ameryki.

Aby mu się za morzem nie przykrzyło zabrał ze sobą z Węgier jakąś dziewczynę nazwiskiem Bedenek. Oboje aresztowano, a tymczasem odniesiono się do władz węgierskich dla sprawdzenia, czy rzeczywiście Pikiel jest synem bogatego właściciela dóbr, za jakiego się podawał.

W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Koledzy śp. Ludwika Marcinkiewicza adjunkta Biura solnego Wydziału krajowego 72 kor. zamiast wieńca na trumnę.

Depesze handlowe z 8 bm.

Wiedeń, dnia 8 kwietnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117/66, Renta majowa 97/65, Węgierska renta koronowa 93/65, Akcje kredytowe 638/50, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-austr. 301/—, Unionbank 545/—, Bankverein 530/25, Laenderbank 440 ex, Kolej państw. 685/25, Lombardy 130/50 Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 695/—, Rima muranyi 559/50, Praskie Towarzystwo żelazne —, (ex kup., Losy turec. 187/50, Ruble 252/—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94/50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100/20, 4-poc. gal. poź. kraj. z r. 1898 96/25, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94/75, 56 l. zast. Tow. u z. 94/40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku pipot. —.

Usposobienie bez ochoty.

Dział ekonomiczny.

Bojkot towarów pruskich.

Buczacz, w kwietniu.

W „Słowie Polskiem“ z 14 z. m. porusza artykuł „Bojkot a Rady powiatowe“ kwestyę współdziałania władz autonomicznych przez pouczenie włościan, jakich wyrobów powinni żądać w sklepach, w jaki sposób odróżnić towar pruski, oraz przez przedsięwzięcie bojkotu sezonowego wychodźstwa na roboty do Prus. Autor wymienia liczne uchwały Rad powiatowych i miejskich (spisane przeważnie niemieckim atramentem, powzięte w salach ogrzanych pruskim węglem) na dowód, że taki prąd istnieje.

W naszym kraju, od uchwał do akcyi, od słowa do czynu istnieje jednak ogromna odległość. Zmierzył ją i ocenił Wypsiański w przemowie do Dzwonu Zygmuntowego w Wyzwoleniu a jak słusznie, jak trafnie!

Mieliśmy liczne wiece, posypały się protesty, liczne uchwały już po Wrześni; szczerzy w słowach, słubowaniach, w czynach nie wiele okazaliśmy energii. Dlatego nie można i do tych uchwał władz autonomicznych wiele wagi przywiązywać.

Wymagać od Rad powiatowych i miejskich, aby one wzięły na się obowiązek pouczenia włościan o wszystkich gałęziach wytwórstwa, byłoby bezpożytecznym nawet. Władze autonomiczne aż nadto wypełnią swój obowiązek, jeśli łącząc bojkotową akcyę z akcyą zaspakajania potrzeb we własnym kraju, w swoim gospodarstwie i przy wszystkich przedsiębiorstwach powiatowych i gminnych obce wyroby zastąpią swoimi.

Natomiast, zamiast akcyi pedagogicznej, domagałbym się od Rad powiatowych, aby podjęły w porozumieniu z powiatowymi Oddziałami Tow. gospodarczego, Głównym i pow. Zarządami Kółek rolniczych, wspólne, bojkotową akcyę, wyłącznie co do nasion, sztucznych nawozów i rolniczych narzędzi, w końcu, aby przez powiatowe biura pośrednictwa pracy (przy wielu Radach pow. z powodu braku zatrudnienia zwinięte) wdrożyły akcyę bojkotu sezonowego wychodźstwa do Prus.

W miasteczku, w którym mieszkam jeden z hurtowników, a jest ich trzech, sprowadza rocznie około 4000 samych dwunożowych sieczkarń z niemieckich, lub niemiecko-czeskich fabryk. Niedawno na małej stacyje naliczyłem ustawionych w szeregi 240 sieczkarń i 58 młynków z fabryki w Chebie, a przecież w kraju mamy fabryki, wyrabiające takie maszyny, jedna z nich, niedaleko położona, w Otynii, zatrudnia 180 robotników.

Najnowszej mody Ubrania

na zamówienia najwykwintniejsze gotowe tylko krajowego wyrobu 3002 jedynie w

Związku katolickich Krawców Lwów, pl. Halicki 7 (gdzie Centralna Kawiarnia)

Są powiatowe składy nawozów sztucznych, czy też w rezultacie wspólnej akcji Rad pow., Tow. gospodarczego, Głównego Zarządu Kolek rolniczych nie mogły powstać powiatowe składy maszyn i narzędzi rolniczych, uwzględniające przedewszystkiem wyroby naszego kraju. Gdyby takie narzędzia i sprzęt dawano naszym rolnikom pod dogodnymi warunkami spłaty, urosłaby z tego wielka korzyść dla kraju a ryzyka by nie było, bo skład taki mógłby polegać na komisowej sprzedaży.

Co do innych gałęzi wytwórstwa, to wszelkie pouczenie, którego się wspomniany artykuł domaga, byłoby bezowocnem, bo „chłop swoje, baba swoje”; zakupem w mieście zajmuje się przeważnie kobieta, a tu ustaje wszelki wpływ Rady pow., choćby nawet prezesa i wszystkich wójtów razem.

Agitacyi i przeprowadzenia bojkotowej akcji w innych gałęziach wytwórstwa, powinny się podjąć organizacje istniejące, a to Towarzystwa Pomocy przemysłowej.

Jest ich 105 w kraju, istnieją prawie w każdym większym miasteczku. Wedle statutu powinny one zorganizować sekcję agitacyjną, której zadaniem byłoby podjęcie akcji bojkotowej. Prawda, że na 105 Towarzystw, czynnych mamy około 40, dających słabe znaki życia, a śpiących 40, ale może i te ospałe organizmy uda się do życia pobudzić.

Akcya ta, napotyka trudności, które następczą kupcy i same społeczeństwo, czyli konsumenci. Trudności te Tow. Pomocy przemysłowej musi zwalczać w obu kierunkach i przeciwstawić im dwie organizacje w tonie Towarzystwa. Pierwszym należy przeciwstawić kupiecką organizację, obejmującą tych kupców, którzy do bojkotu się skłaniają.

Zadaniem tej akcji, działającej w porozumieniu i kontakcie z zarządem T. P. p. byłoby jak najdalej idące zastąpienie obcych wyrobów wyrobami naszego przemysłu, konsekwentne przeprowadzenie bojkotu w sferach kupieckich, ułatwienie w nawiązaniu innych stosunków itp. Przez odpowiedni nacisk ze strony konsumentów zapewne i ci kupcy, uprawiający nadal handel pruskimi wyrobami, ustąpiłby, gdyż bojkotowa akcja musiałaby ich także objąć.

Trudności ze strony konsumentów można zwalczać przez pouczanie, agitację, reklamę krajowych wyrobów. Sekcje agitacyjne T. P. p. należy jednak znacznie powiększyć i powołać do niej przedewszystkiem panie. Podają sposób zorganizowania tej agitacji. Do zarządu Tow. pomocy przemysłowej powołaliśmy reprezentantów wszystkich warstw, a więc kupców, rękodzielników, właścian oprócz należących już urzędników, obywatelstwa etc. Kupcy wydziałowi zajęli się zorganizowanej sekcji bojkotowej kupieckiej.

Wydziałowe panie zawiązały znowu odrębną sekcję agitacyjną i w tym celu zaprosiły szersze grono pań, a przedstawivszy starannie dobraną kolekcję wyrobów krajowego przemysłu, w zakres kobiecego gospodarstwa wchodzących (spożywczych, tkackich, chemicznych, galanterijnych, z działu przyborów szkolnych itd.) zachęciły do agitacji.

W ten sposób zawiązała się sekcja 50 pań, która wybrała ścisły komitet. Podzielony na 4 grupy komitet (dla wyrobów spożywczych, chem. przem., tkackich galanterijnych, konfekcyj damskiej i przyborów szkolnych) przeprowadził dokładną kontrolę wszystkich sklepów, skonsygnował wyroby naszego przemysłu, które tu można otrzymać i zestawil listę kupców, dzieląc ich na czarne z pruskimi wyrobami i kupców łączących się z akcją, którzy w handlach przeważnie prowadzą wyroby krajowe.

Po tej przygotowawczej działalności, na którą ofiarowano przez miesiąc po dwa dni w tygodniu, przystąpiły panie do urządzenia ogólnego wiecu kobiecego, bez różnicy stanu i narodowości. Zaproszenia rozesłano do licznych wsi i miasteczek, referaty rozebrały także między siebie, a dzięki ofiarności naszych fabryk, rozdzielono między wiecowniczkę niektóre nasze wyroby, próbki i wzory, reklamowe odezwy, zawierające spis krajowych wyrobów do gospodarstwa kobiecego potrzebnych i druki. Wiece takie zamierzone są i w innych okolicznych miasteczkach.

Z dotychczasowej pracy można wnosić, że sekcja agitacyjna w zupełności odpowie swemu zadaniu i hasło „precz z pruskim towarem”, konsekwentnie przeprowadzi. Powinno ono dotrzeć do każdego zakątka kraju, i w najbardziej oddalonych miasteczkach zorganizować choćby maleńkie grono lepiej myślących obywateli, które podejmie walkę z pruskimi wyrobami, wywierając odpowiedni wpływ na konsumentów i nacisk na kupców.

Gdy taka organizacja cały kraj obejmie, bojkot przestanie być pustym frazesem i stanie się faktem.

S. O.

Kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie. Stowarzyszenie to, mające na celu podniesienie tej gałęzi produkcji krajowej, rozwija się z roku na rok i zyskuje coraz to nowych zwolenników. Wprawdzie skutek pracy Towarzystwa nie da się ująć w dokładne cyfry, jednakowoż postęp, jaki widzimy na polu chowu drobiu, królików i t. p., oraz wzrost eksportu z tej gałęzi produkcji krajowej, dalej wzrost wywozu jaj drobiu i t. p. przypisać należy w głównej mierze działaniu Towarzystwa i licznych jego filij.

Świeżo ukazało się sprawozdanie Tow. z czynności w r. 1907. Skromne na pozór, zawiera dowody rzetelnej pracy i usilnych starań celem podniesienia chowu drobiu i pokrewnych gałęzi w Galicyi. Towarzystwo

składa się z centrali we Lwowie, oraz z filij w Brzeżanach, Niepołomicach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Schodnicy, Stanisławowie, Starym Samborze, Tarnopolu i Złoczowie.

Liczba członków Tow. z końcem r. 1907 wynosiła 1073, czyli w ciągu roku wzrosła o 125. W ciągu roku filia w Rzeszowie, prosperująca bardzo dobrze, przeobraziła się w osobne Towarzystwo, które wzięło na się agendy w zachodniej Galicyi. Przy głównem Towarz. we Lwowie pozostało więc 9 filij, ponadto jest w toku sprawa założenia filii w Kołomyi, Gródku Jagiellońskim, Buczaczu i Tiumaczu.

Piekąca sprawa budowy własnego zakładu chowu drobiu została rozwiązana na razie w ten sposób, że Towarz. uzyskało za opłatą 1000 kor. rocznie prawo używania kurników c. k. Akademii weterynaryi i pewnych jej ubikacyj na przeciąg lat 25. W ten sposób sprawa własnego zakładu została na pewien czas załatwioną, jakkolwiek daleko jeszcze do tego, aby Galicya zyskała zakład taki, jaki ma n. p. Bawarya w Erding, który to zakład jest równocześnie szkołą, wylegarnią, oraz stacją doświadczalną. Że dla kraju naszego czysto rolniczego, w którym już teraz eksport drobiu i jego produktów tak wielką odgrywa rolę, sprawa omawianego zakładu jest pierwszorzędnej wagi, nie potrzeba chyba dowodzić i tylko życzyć należy, aby jak najprędzej bodaj jeden zakład taki stanął.

Niezwykłą żywotność działalności wykazały w r. 1907 niektóre filie Towarzystwa, z których 3 urządziły wystawy drobiu i królików, oraz produktów tychże, a mianowicie Brzeżany i Rzeszów urządziły wystawy krajowe, a Stanisławów miejscową. Wystawy te wykazały dowodnie wzrost i postęp na polu chowu drobiu w kraju.

W r. 1907 założono 159 stacyj zarodowych, po- zatem zaś udzielano egzemplarzy rasowych członkom Tow. za zwrotem. Obecnie posiada Tow. 528 stacyj, wartości 11.128 kor.

Z własnych wydawnictw, to poza wydawanym miesięcznikiem p. n. „Hodowla drobiu”, redagowanym wzorowo, wydało Tow. broszury o chowie gołębi, o hodowli kaczek, gęsi i łabędzi, o środkach podnoszących nośność kur, oraz o świerzbie królików.

Sprawozdania filij Tow. dowodzą stalego ich rozwoju. Filie liczyły (bez Schodnicy i Starego Sambora, które nie nadesłały sprawozdań) 340 stacyj zarodowych wartości 6.367 kor.

Z rynków zbożowych. Bardzo znaczny spadek cen nastąpił na rynkach austriackich i węgierskich. W Budapeszcie spadła cena pszenicy na 10 koron 80 halerzy za 50 klg., a więc o 58 halerzy poniżej notowania z poprzedniej soboty. Zaznaczyć przytem należy, że od ośmiu miesięcy poraz pierwszy spadła cena pszenicy poniżej 11 koron. Także cena żyta obniżyła się o 38 halerzy na 10 koron. Przypisać to należy temu, że wiadomości o stanie zasiewów zaczynają odgrywać dominującą rolę na wszystkich ważniejszych rynkach zbożowych na świecie. Jest to wogóle wypadek niezwykle, aby przypuszczalne szanse żniw, które odbyć się mają dopiero za cztery miesiące, już teraz decydująco wpływały na układanie się cen zbożowych. Przypisać to należy jednak temu, że ceny zbożowe wciąż są bardzo wysokie na całym świecie.

Dowozy z Argentyny są i teraz jeszcze bardzo wysokie. W ubiegłym tygodniu znowu zwiększyły się o 100.000 centnarów metrycznych i wynosiły 1,800.000 centnarów.

Ten silny import zboża z Argentyny żadną miarą nie byłby jednak doprowadził do obniżenia się cen na rynku światowym, gdyby nie to, że równocześnie nadeszły pomyślne doniesienia o stanie zasiewów z Niemiec, Anglii, Rumunii i Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie dziś nie można z tych doniesień wysnuwać całkiem pewnych konkluzyj, ale bądź co bądź zachęcają one konsumentów do wytrwania nadal na stanowisku wyczekującym.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 kwietnia b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 10:30 do 10:50. Zyto na termin — do —, Owies obrocny gotowy 6:40 do 6:60. Owies obrocny na termin — do —, Jęczmień pastewny 7— do 7:30. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—, Rżepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 8:50 do 10:50. Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:50 do 6:70, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 90— do 110—, Koniczyna biała 35— do 50—, Koniczyna szwedzka 85— do 100—, Tymotka 32— do 36—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:50 do 53:75, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus eksportny Tarnopol 34:50 do 34:75. Usposobienie mimo słabszej tendencji niezmiennione, ruch jednak ograniczony.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. A. Z. Dynów, los m. Krakowa wylosowany kor. 55.86.
WP. W. K. J. wylosowany tylko los węg. czerw. krzyża z najmniejszą wygraną.
WP. Osmioletnia prenumeratorka — niewylosowana.
WP. Prenumerator „505” niewylosowany.
WP. Prenumerator „2973” niewylosowany.
WP. Stanisław Lesiewicz, Stary Sambor, niewylosowany.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembliński.

Licytacya!

w Hali aukcyjnej, Pasaż Mikolascha, dnia 9 kwietnia o godzinie 3 popołudniu.

4236



PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Tajemnica piękności!

Tajemnica piękności!

Puder i krem na pięć

„Germandrée“



Idealny zapach, przylega dobrze i dyskretnie, czyni skórę piękną i zdrową.



Mignot-Boucher, Parfumeur

19 Rue Vivienne, Paryż.

Tylko w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3883

Superfosfaty mineralne
Superfosfaty kostne
Superfosfaty amoniakalne
Superfosfaty potasowe
Superfosfaty pod buraki
Superfosfaty pod obmiel
Superfosfat pod kartofle
Superfosfat III b. specjalność
naszej fabryki

polecamy pod wiosenne zasiewy

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego

LWÓW — AKADEMICKA 8.

4260

10.000 krzewów porzeczkowych,
10.000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume),
5.000 bżów szczepionych w 150 odmianach,
100.000 drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.

DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE, Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunk. i odmianach poleca po najniższych cenach

Zakład ogrodniczy KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA

Lwów, ul. Krzyżowa 1. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada). URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY, wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI i S. W. ADAMSKI
LWÓW ZORZA

Wszystkie genami wysła się opłatnie.

TEATR MIĘJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 8 kwietnia 1908 r.

Bakcyle miłości

krotochwila w 3 aktach, napisał Adolf Walewski.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colossem Hermanów od 1-go kwietnia b. r. Nowy wspaniały program. 10 nowości! Thereres, kom. akt hypnotyczny. — Wilbert & Lealand, ekscentr. majtkowie. — Les 5 Violettas, tancerki akrobacyjne. — Mąż panem domu, krotochwila Fraskota. — Vitograph, wspaniałe ameryk. zdjęcia. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

W **TARNOBRZEGU** jest zaraz do wzięcia **RESTAURACJA i CUKIERNIA** o 4 ubikacjach i 4 gościnne pokoje — z kompletnym urządzeniem kuchennym, cukierniowym i hotelowym. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość pod adresem **MIKA** 4118

Rutynowany buchalter

bilansista, — biegły korespondent polsko-niemiecki, uzdolniony w zakładaniu, prowadzeniu, zamykaniu i kontroli ksiąg handlowych — poszukuje popołudniowego zajęcia.

Łaskawe zgłoszenia pod „E. S.“ do Biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. 4272

Najpewniejsze szanse wygranej!

Główne wygrane: **Lirów 30.000**
Koron 70.000
Koron 60.000 — Koron 20.000
dają w 12

Ciągnięciach 1 maja i 15 maja

następujące losy:

- 1 włoski los Czerwonego Krzyża
- 1 kupon wygranej losu kred. ziemskiego i Em.
- 1 4^o kupon wygr. losu Banku hipotecznego.
- 1. los węg. Josziv (dobre serce).

otrzymać można za gotówkę po cenie kuisu dziennego (około kor. 140) lub płatne w 28^{tych} ratach miesięcznych po koron 6.

Wyłączne i niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu pierwszej raty przekazem pocztowym wprost u mnie, na którą wydaje się nabywcy uprawn. dokument kupna i czeka pocztowe na dalsze raty.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu). Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie. *Niska cena. Dobra prowizya.*

Bazar krajowy

Kosze

do miasta, na kwiaty, na roboty ręczne, dla dzieci do szkoły, na papiery, nuty itp.

we Lwowie

Akademia 14.

Byt **Baczność!** zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Koftataja 2. 4034

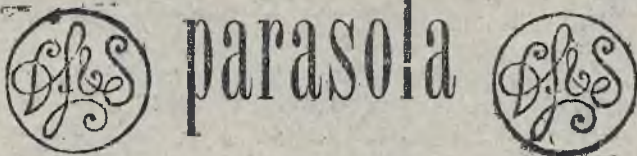
Palacze! Spróbujcie

„ROSELLE” jedyne istniejące słodzone Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Przy zakupie

proszę uważać

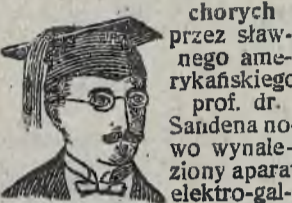


na naszą markę 2001 Wyrób solidny.

Poszukuje się pań mających rozległe stosunki

do pierwszorzędnej fabryki wyrobu prawdz. szwajcarskich haftów w celu sprzedaży festonów, wstawek, bluzek, sukien, chusteczek do nosa i t. p. Wysoka prowizya zapewniona. Wspaniałe nowości. Ceny w koronach. Towar wolny od porta i cła. Korespondencya w języku polskim. Oferty pod adresem: „Za. G. 590” Rudolf Mosse, St. Gallen, Szwajcarya. 3378

Natyehmiast uzdrawia



chorych przez sławnego amerykańskiego prof. dr. Sandena nowo wynaleziony aparat elektro-galwaniczny, który podczas snu beznagannie i natyehmiast działa cudownie przeciw reumatyzmowi, podagrze, neuralgii, osłabieniu nerwów, bezsenności, zimnym rękami i nogami, hypochondrii, bladaczce, astmie, porażeniom, kurczom, chorobom skórnyim, hemoroidom, doległ. żołądkowym, influencyi, kaszlowi, strzykaniu w uszach, bólowi głowy i zębów itp. Bardzo łatwy do użycia. Cena kompletnego aparatu z opisem użycia 10 K. Wysyłka przez M. Feith Nachf. Wiedeń VI Mariahilferstrasse 45 3929

Za połowę ceny kosztu!

Sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu kołder od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. Materace czysto włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **Nowość!** Materace i kołdry „hygieniczne” z puchu roślinnego, nadzwyczaj lekkie i trwałe. Okazyjnie zakupione bardzo gustowne i trwałe kocyki jedwabne po kor. 6-50, 7-50 i 10; Kocyki wełniane i filanelowe, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe itp. Stare kołdry, materace i meble przyjmujemy do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach. 3285

Schuster i Toczyski Lwów, 3 Maja 5.

Naczynia niklowe do gotowania



dobre i trwałe po bardzo niskich cenach poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany Lwów, plac Maryacki 10. Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Powidła fasowane

dobre jak marmolada Śliwki bośniackie, Morele suszone można dostać tylko w handlu 3186

Bażanta ul. Halicka — Lwów.

Róże

Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szebińskich „róże sztamowe” 4-letnie, 3-12-letnie wysokopienne, półpienne, półpienne i niskie w najnowszych odmianach po cenach nader przystępnych: a to od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozwinięcia. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodów w Szebińskich poczta i stacya kolei Moderówka koło Jasia. 3501

WALTER

Pieśni I do słów Tetmajera Brzozowskiego i Konopnickiej cena k. 1-80. Pieśni II do słów Barcza i Staffa cena k. 1-80. 2978

Magazyn Nut B. Połoneckiego Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1.

Najstarsza w kraju fabryka **Stór i Żaluzyi** **W. ADAMSKI** Lwów, Hotel Żorża. poleca do okien

Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczulkowe (żaluzye), 2889

Story faldowane (włoskie). Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

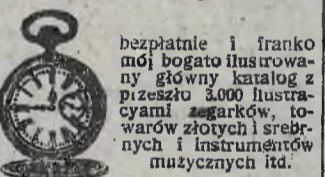
WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 halerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054

Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

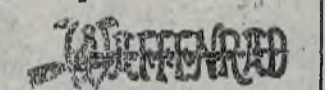
Edmund Pauk eksport wina, FIUME.

Proszę ządać!



bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd. Pierwsza fabryka zegarków **HANNA'S KONRAD'A** c. k. dost. nadw. 141 w Brüx nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek i iłowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8,40, z podwójną kopertą k. 12,50. Niema czyzka. Zamiany dozow. lub zwrot pieniędzy.

ROWERY światowej sławy marki



STEYER poleca na spłate w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecką 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, sikawek ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3646

ZNANE z DOBROCI Szyunki

jak również wszelkie wędliny poleca **masarnia Teofila Banasia** Lwów, Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 4042

NIGRIN

najlepsza pasta do bucików

daje piękny połysk i nie psuje skóry bucika, NIGRIN jest nadzwyczaj higienicznym, ponieważ NIGRIN nawet przy codziennym użyciu przepuszcza powietrze przez skórę, przez co nogi mają zawsze należyty przewiew. 2064

Wszędzie do nabycia.

S.T. FERNOLENDT, Wiedeń, c. i k. nadworny dostawca. Zamówienia przyjmuje mój zastępca B. Kornfeld, Tarnów.

Zwracamy uwagę amatorów ciast i tortów domowych

że wszelkie dodatki do przyrządzania tychże jak masę migdałową i orzechową, lukier (pomadkę białą) do polewania tortów, wanilię w laskach itp. można dostać najtaniej i w najlepszym gatunku w sklepie **Jana Höflingera, ul. Teatralna 9** (koło kościoła OC Jezuitów). 3258

W. Sikorski & J. Seidenstein

Lwów, Krosno, Boryslaw, Tustanowice, zastępcy firmy:

Towarzystwo akcyjne dla fabryki maszyn, dawniej Tanner, Laetsch & Ska, Wiedeń

dostarczają: Całkowite urządzenia maszynowe dla zamrażania i chłodzenia „system Linde”.



Kompletne urządzenia browarów i słodowni z patentowanymi specjalnymi maszynami i aparatami.

Najnowsze maszyny parowe, każdego rodzaju, ze sterowaniami suwakowymi lub wentylowymi, patent „F. Elsner”.

Kotły parowe wszystkich konstrukcyi i wielkości, oraz kotły rurowe patent „Leinhaas”, przegrzewacze, oszczędniki (ekonomiser).

Całkowite instalacje z gazem ssącym, system „Guldner”.

Pompy z nadzwyczajną sprawnością, odśrodkowe i turbiny na każdą wysokość ciśnienia.

Pompy tłokowe wszelakich systemów. Urządzenia dla parafinarni, oraz całkowite instalacje rafinerii nafty. Transmisye itp. 4270

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa

IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

Agentami się nie postępuje.

Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.



Przestroga! 3574

Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że higieniczne, praktyczne i tanie **WÓZKI DLA DZIECI** wyrabia jedyna w kraju moja fabryka odznaczona złotem medalem na wystawie higien.

A. KONIEWICZ, Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych. Koszy podróznich i wózków dla dzieci. Ceny fabryczne. — Ilustrowane cenniki franco.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal.)

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników.

Wychowanie i nauka

Język niemiecki, literatura, konwersacja, tłumaczenia. — Konrad, Długosza 29. 3651

Polka, młoda, wykształcona i rutynowana nauczycielka z maturą i kwalifikacją, przygotowuje do egzaminu szkół niższych i wyższych, lub jako lektorka i miła towarzyska na wyjazd za granicę. Przemysł poste rest. „Gracya”. 4251

Institutrice française cherche leçons avec grandes personnes. S'adresser à l'Administration du Journal sous „Jeanne”. 4199

Profesor muzyki fortepianowej uczy gruntnie, zasadnie, teoretycznie i przygotowuje do konserwatorium nie drogo. Hotel Francuski, plac Maryacki lokal 56 dla „I. P.”. 4092

Posady poszukiwane

Koncypiant adwokacki z dłuższą praktyką poszukuje posady. „Dr. G.” do Administr. „Słowa Pol.”. 4219

Wierownik kopalni nafty z 12-letnią praktyką obznajomiony z systemami kanadyjskimi, linowym, dyamentowym poszukuje posady. Zgłoszenia „Samodzielny” Lwów, biuro Sokolowskiego pasaż Hausmana. 4231

Magister farmacji rutynowany poszukuje posady stałej w większym mieście lub chwilowo zastępstwa. Administracja „Słowa” pod „Magister”. 4247

Kandydat nauczycielski z maturą z odznaczeniem i ukończonym uniwersytem — poszukuje posady gubernera. Adres L. Orling, Jawornik ruski, p. Klucz. 4166

Włody pomocnik branży kołnierznej delikatesów i win poszukuje posady. Lask. zgłoszenia „Pomocnik” poste r. Sambor. 4215

Włody pomocnik, obznajomiony doskonale w swym zawodzie — mogący wykazać się chlubnymi świadectwami — poszukuje posady. Lwów, Sieniawska 18. 4152

Zdolny podróżujący w Galicyi i Bukowinie lat 27, Polak, z dobrego domu, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie — przyjmie zastępstwo tylko pierwszorzędnych firm krajowych różnej branży. Zgłoszenia „Elektrotechnik”. Kuty. 3713

Włody pomocnik handlowy — poszukuje posady. Laskawe zgłoszenia Lwów, poste rest. pod „A. J. 10”. 4196

Panna, Niemka, poszukuje zaraz posady do dzieci chrześc. Zgłosz. Schier, ul. Jadwigi 27. 4273

Kandydat notaryalny egzaminowany, który już kilkakrotnie miał substytucję z 5-letnią praktyką w kancelarii notaryalnej a z 2-letnią praktyką w kancelarii adwokackiej, poszukuje od czerwca br. posady substytuta lub kandydata notaryalnego. Informacji udziela, adw. Dr. Zahajkiewicz w Przemyslu. 4291

Krajowe biuro Wałowa 5 — poleca prywatnych oncyalistów, nauczycieli, bony, kucharki, pokojowe, lokaji, — służę do wszelkiego. 4293

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Może pełnić służbę codziennie. Zgłoszenia „Aeskulap” Administracja Słowa. 4284

Poszukuje posady rządcy ekonomii, kontrolera, kasyera. — I. M. Rawa ruska. 4164

Geometra i leśnik, absolwent Politechniki wiedeńskiej z siedmioletnią praktyką — ograniczeń, zdjęć parcelacji, wywłaszczenia etc., cęty w zawodzie, samodzielnym i pod kierunkiem aut. pom. z własnymi instrumentami, poleca się pp. aut. geometrom i potrzebującym zaraz. W. Zembrowski, p. r. Kraków, gł. poczta. 4262

Posady zaofiarowane

Adwokat dr. Ignacy HERZ w Dobromilu — przyjmie zaraz rutynowanego koncypianta. 4213

Poszukuję pomocnika z praktyką u cywilnego geometry, obznajomionego z pomiarami w polu i obliczeniem powierzchni planimetrem. Warunki podać pod „Stary” geometra Tarnobrzeg. 4163

Poszukujemy zdolnych — sprzedawców za odpowiednim wynagrodzeniem, — kaucyonowanych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Kompania amerykańska skład maszyn do szycia i pończoch — Rzeszów 4170

Dla pierwszorzędnej kancelarii adwokackiej we Lwowie poszukuje się panny piszącej biegle na maszynie systemu Underwood, obznajomionej z manipulacją kancelaryjną i z niemiecką ortografią. Posada do objęcia od pierwszego maja. Zgłoszenia pisemne poste-restante główna poczta pod literami F. L. K. 1311 za okazaniem kwitu inseratowego. 4229

Retuszer negatywnego poszukuje w Złoczowie Kazimierz Skórski. Oferta z próbka retuszu. 3766

Magistra rutynowanego na stałe poszukuje apteka w Delatynie od 15 maja. Niewzglądnie oferty zostaną bez odpowiedzi. 3727

W kancelarii adwokackiej będzie wkrótce do objęcia posada koncypianta z placą 240 kor. miesięcznie. — Kandydatów uprasza się o nadesłanie ofert do Administracji tej kancelarii pod „Adwokat”. 4127

Adwokat SCHENKER w Brzeżanach — poszukuje rutynowanego koncypianta od 1 maja. 4214

Pomocnika (bufetowca) potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 4128

Agencja Kosińska, Sykstuska 28, telefon 1093, poszukuje zarządczyni inteligentnej z francuskim, niemieckim i muzyką oraz bony francuski na godziny popołudniowe. 4275

Podmajstry kamieniarski, starszy energiczny, zdolny i samodzielny, który może się wykazać dobrimi świadectwami jako podmajstry, poszukujemy zaraz do większego zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego. Kaucya wymagana. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adresem Br. Trembeczy, Kraków, Rakowiecka 7. 4294

Zawiadomienie. Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfr). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przeszczególniamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odczytaniu zaginionych oryginałów nawet pomócni być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywat. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

Kapno i sprzedaż

Cebulki tuberóz sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 halery wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Sadzonki świerkowe silne, 4-letnie, wysyła za pobraniem Zarząd lasów w Babinie nad Łomnicą, licząc tylko 5 koron za tysiąc. 4268

NOWOŚĆ.

TALERZYKI NA ŚWIĘTONE JAJA po 45, 60, 75 ct. wykonane w fabryce malowania na porcelanie **KAZIMIERZA LEWICKIEGO** we Lwowie plac Maryacki 1. 10. 4085

Stary Arenstein wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych począwszy od 20 zlr. sztuka. **Ul. Kopernika 28 a i p.** 3740

Krajowa fabryka MEBELI MILWIV — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, — meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu). **Fabryka ul. Stoleczna 15 (pasaż Hermana).** 4239

Pierścionki, obrączki poleca Jan WOJTYCH, złotnik, zaprzysiężony znawca szafowy — Lwów, Akademicka 8. 3781

Sprzedam parę koni — klacze i jedna kara, druga szpaczka, da 5 lat — z powozem i uprzężą, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Blizszych wiadomości zasięgnąć można plac Bema 1. 4040

Portepiany i pianina nowe i przegrane na różne ceny — najtaniej poleca Kubessa, Rynek 17. 4187

Maniek jak wszędzie. Nasiona. Fasole szparagowe mont d'or pieśza b. plenna funt 60 h. — Cud Francji, Horiost-wert szpar. funt 80 hal. — Perłowa biała cukrowa, b. plenna, szp. funt 60 h. Daktylowa wosk., b. plenna, tłusta, miek. funt 80 h. — Rzymska woskowa funt 60 h. — Perłowa na salate funt 40 h. — Wielegroch jasiek funt 40 hal. — Groch nowości, Vilmorains duży strak. f. 60 h. — Telefon f. 50 h. Kartofle paryskie b. plenne, Comorran violet kilo 6 koron. 4039

Używane maszyny w dobrym stanie. Jedna maszyna (parowa (Zwilling) 30 HP, kotłol parowy lokomobilowy stały 25 m3 ogrzew. pow., 6 atm. ciśn. Jedna zupełnie nowa Kirchnerowska czterostronna neblarka (Kehlmaschine) 150 mm x 180 mm heblująca. Dwie pły taśmowe — ma do sprzedania tanio Zarząd lasów księcia Wł. Sapiehy w Hołubli poczta Krasieczyn. 3705

Interesy handlowe

Korzystna zamiana poczty I klasy lub II. Reflektanci zechcą podać warunki pod Spes 37 Lwów restante. 4212

Pożyczki dają właścicielom dóbr i realności na 4 1/2% — kredyt budowlany i pożyczki na drugim miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy, Kapitalistom lokują kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. — „Sors”, restante Lwów, 3725

Spółnika

z kapitałem 6—10.000 koron poszukuje się do wydawnictwa fachowego, jedynego w Galicyi tygodnika. Wysoki dochód, oraz pensya, w razie współpracownictwa zapewnione. — Zgłoszenia „Tygodnik 600” poste rest. Lwów 1. 4143

Poszukuje się spółnika do korzystnego interesu z kapitałem 2.000 lub 5.000 zł. Zgłoszenia pod adresem isch pocztowy nr. 45 Lwów. 4271

10 tysięcy koron na 7 1/2% płatny półrocznie z góry, poszukuje na bardzo dobrą hipotekę kamienicy lwowskiej. Dom komisyjny „Merkury” we Lwowie ul. Polna 1. 4263

32.000 koron do umieszczenia na hipotekę. — Do sprzedania dobra w Galicyi, majątek pod Wiedniem, kilka realności w Krakowie oraz willa „KOLIBA” w Zakopanem z całym stylowym urządzeniem. Wiadomość w kancelarii adwokata dr. Karola Łepkowskiego w Krakowie Poselska 9. 3609

Domku małego z ogródkiem na ustroniu, poszukuje do wynajęcia, ewentualnie kupna w cenie około 8 tysięcy koron. Borys. Henliuga 1. 6. 4221

REALNOŚĆ w Delatynie na tak zwanym pierwszym „Horyszu” położona, obejmująca 2 budynki mieszkalne wraz z ogrodami i gruntem ornym — jest natychmiast do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli Popławski w „Doroteum” we Lwowie przy ul. Szajnoch. 4258

Sprzedam kamienicę bardzo rentowną, parę lat wolną. — Porzebna gotówka 28.000 koron. Wiadomość poste rest. Julian. 4257

Willa „Tilena” najpiękniejsza i najsolidniejsza budowa w BRZUCHOWICACH z wszelkimi wielkomięjskimi wygodami i kompletnym urządzeniem, — z ogrodem kwiatowym i owocowym. Wolne lata od podatku. do sprzedania. Blizsza wiadomość Winckler, Bank austro-węgierski. 4045

Sprzedam zaraz realność większą, w pobliżu Lwowa oraz łaźnię parową i łaźienki. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Jana Kasparka ulica Bielewskiego 1. 5 Lwów. 4276

Artykuły spożywcze

deserowe Cukry i herbatniki poleca G. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3684

Kalafiorzy oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Zakład ogrodniczy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Baranki w olbrzym. wyborze poleca G. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3683

Jedyny polsko-katolicki magazyn wysylkowy, założony 1892, wysyła wszelkie towary kolonialne, owoce południowe, jarzyny, tylko pierwszej jakości Edward Kaczorowski Triest. 3636

Torty artystycznie wykończone poleca G. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3685

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania wleższe do wynajęcia Turecka 1. 3. 3266

6 pokoi na I piętrze od 1 maja — Gosiewskiego 4. 4194

Piękne słoneczne pomieszkania — Ul. Sykstuska 56. 4183

Emeryt lub starszy urzędnik znajdzie pokój z utrzymaniem. Ossolińskich 12, i p. 4210

5 pokoi, kuchnia, łaźienka etc. ul. Ziemiałkowskiego 4. 4203

Kraszewskiego 1. 25 — Trzy lub dwa frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz. 4038

Od 15 Maja 4 pokoje frontowe, balkon, kuchnia pierwsze piętro. 3 pokoje, przedpokój, ewentualnie umeblowane. Wałowa 23. 4113

Mieszkan. Kochanowskiego nr. 11. Stachurska, akuszerska. 4088

Dwa pokoje kawalerskie, frontowe, słoneczne, w śródmieściu, z osobnym wejściem poszukiwane od 1 maja. — Zgłosz. do Administr. Słowa pod „Punktualność”. 4156

3 pokoje z kuchnią w parterze, z dwoma wchodami, zaraz do wynajęcia. Ulica Cłowa 1. 6. 4134

Trzy średnie pokoje bez kuchni na II piętrze zaraz do wynajęcia przy ul. Akademickiej 1. 16. 3743

Magazyn 70 m kw. przy torze towarowym, Grodecka 72, z placem (dojazd wagonów). 4204

6 pokoi, weranda, przedpokój, ogród zaraz do najęcia. Gołębia 11 A. 4274

Dwa pokoje frontowe z przedpokojem na II piętrze, plac Maryacki 10. 4290

2 pokoje frontowe, eleganckie kawalerskie, słoneczne, zaraz Zimorowicza 20. 4281

Podlewskiego 6, — 3 pokoje frontowe parterowe na biura od 1 maja. 4285

Stosowny na aptekę lub sklep, lokal narożny w kamienicy, urządzonej z komiorem (instal. elektr.) składający się z 3 ubikacji, przy ul. Pełczyńskiej, jest zaraz do wynajęcia. — Blizszych wiadomości można zasięgnąć w L. S. H. ul. Skarbowska 21, II p. 4280

Friedrichów 12, drugie piętro, trzy pokoje, kuchnia, balkon, wszystkie słoneczne od 1 maja. Ogłądać od 3—5. W parterze. 3 pokoje i kuchnia. 4278

WILLI przy parku Kilińskiego ul. Puławskiego 1. 9, jest całe piętro o 5 pokojach, przedpokój, kucni łaźienka i z ogródkiem od 1 maja do wynajęcia. 4267

Pokój z osobnym wchodem, z utrzymaniem jest do najęcia zaraz. Akademicka 11, dozorca wskaze. 4269

Pokój duży frontowy, całodzienne utrzymame dla Pań lub dla starszych Panów. Mikołaja 15. 4271

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

WIELKANOCNE

BARANKI PISANKI cukrowe i czekoladowe, stosowne bombonierki i kartonaze w olbrzymim wyborze.

Czekoladę, masę migdałową i orzechową do przekładania ciast poleca

HENRYK TRETER właśc. parowej fabryki czekolady i cukrów, ul. Sykstuska 1, róg ul. Karola Ludwika. 4198

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa Lwów, Żwirńskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Lakiernik budowlany, obna jo miony w swoim zawodzie przyjmuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincyi po najprzystępniejszych cenach Jan GLOSSNER, ul. Piotra Skargi 1. 10. 2965

Posłubi przystojny, młody, sytuowany, z wyższym wykształceniem kawaler piękna skromną panienkę. Tylko najwybredniejsze oferty dopuszczalne. Okazicielowi kwitu inseratowego 1. 1296. Lwów, restante. 4279

NASIONA ogólnie uznane za najlepsze — poleca

M. Jankowski we Lwowie plac Bernardyński 2. Wysyła odwrotnie. 4022

Baczność! Najdokładniej szlifuje i obciąża brzytwy za pomocą elektryki. ZAJST, Lwów, Sykstuska 12. 4162

C. Müller i Sp.

Lwów, ul. Długosza 1. 33 wykonuje. wszelkie roboty ciesielskie, w zakres budownictwa wchodzące, — jako to: domy pruskie, tartaki, dachy i werandy, schody główne ogniotrwałe, wzorowe wykonanie. Ceny przystępne. 4147

ZMIANA LOKALU!

Publiczna Hala Aukcyjna przenosi swój zakład z d. 15 kwietnia b. r. na ul. Sykstuską 1. 32. Wskutek ułatwienia przeniesienia, sprzedaje reszujące rzeczy po bardzo niskich cenach, Także na wyplat. 3569

Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4 wyrabia pod kontrolą Komisji Przenysiowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerkiej, Seitzerskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogeriach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halička 5.

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modynych Lwów, ul. Halička 2. poleca najmodniejsze

PARASOLKI BOA STRUSIE 3774 KOŁNIERZYKI KRAWATKI POŃCZOCHY damskie i dziecięce

REKAWICZKI „DIANA” GORSETY brukselskie HALKI brukselinowe i jedwabne.

Wszelkie dodatki do kra- wiczyny po najniższych cenach.

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wycwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stalejnie sa gotówkę lub bierzę w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń 11, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, 5 Telefon 20170.

Zarobek dla wszystkich zawsze i wszędzie daje

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót poficzkowych na płaskich maszynach do piecenia

Libal i Spółka zarejestr. Towarzystwo handlowe we Lwowie

ul. Kochanowskiego 39/1. Skład najlepszych maszyn i materyałów. Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi. Żądajcie wyjaśnień. 4032

I-sza Korczyńska Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

wysyła darmo i opłatnie cenniki i próbki płócien, web, płócienek, ręczników zwykłych i higienicznych, chustek, bielizny stołowej itp. wyrobów. Ceny niskie. towar 1-szej jakości. 3426

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACJI - POKRYCIE MUROW OD STRONY WIATRU

Eternit

CUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHKE LINZ VOCKLABRUCK WIENEN BUDAPEST NYERGES UJFALU

Jak chleb i sól tak niezbędnym w każdym domu jest „Sapon z koszulką” 3262

najdoskonalszy środek do prania bielizny, tańszy i lepszy niż mydło. Nagrodzony złotym medalem we Lwowie 1907 r. — Proszę wyraźnie żądać „z koszulką”.



Do nabycia w paczkach po 40 hał. we Lwowie: u p. p.: Agencja handl. Towarz. pomocy przemysł. A. Beacock, S. Hay, L. Hoffman, Al. Hübner, J. Januszewska, T. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski i Sp., P. Mikolasch & Comp., Józef Ozmiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, W. Teinczer, Drogeria Weinberger Ch., O. T. Winklera Syn, Natan Wolff. — Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hał. franco i oclone.

Czesław Nagórski, Chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ: Związek fabr. olej. (Bank hipoteczny) we Lwowie.

Farby

przeciw rdzewieniu metalu „Standard-Ferrit”

Farby

emaliowe

Farby

przeciw osadom kamienia kotłowego „Hydroi”

Farby

dla dachówek i płyt cementowych.

Farby

wszelkich innych gatunków

4265 poleca

Fabryka produktów chemicznych i farb

Brody-Dworzec.



Drób rasowy i jaja wylęgowe

Chochin China żółte i białe, Brahma jasne, Plymouth Rocks Langshalin czarne i białe, Houdan, Dorking, Orpington żółte i białe. Cena (1 kogut 2 kury) od koron 18 do 50. Cena jaj wylęgowych od 30 do 80 hał. za sztukę. Peking, Aylesburg i Bisamenty po 50 k. 1 jajo od kor. 1 zwyż. — 1 jajo wylęgowe od k. 1-50 zwyż. — Dalej wielkie zapasy rozmaitego gatunku drzew owocowych, alejowych, krzewów ozdobnych i t. p. Wysockopienne róże z 2-letnią koroną w najwspanialszych gatunkach. Cena za sztukę od 1-3 k. Ilustrow. cenniki darmo: Gräflich Sig. Batthyany'sche Gutsverwaltung Csendlak obok Radkersburg. 3924

Na święta!

Serwisy porcelanowe

Serwisy szklane

Garnitury do umywalni poleca

KAZIMIERZ LEWICKI Lwów, pl. Maryacki 10.

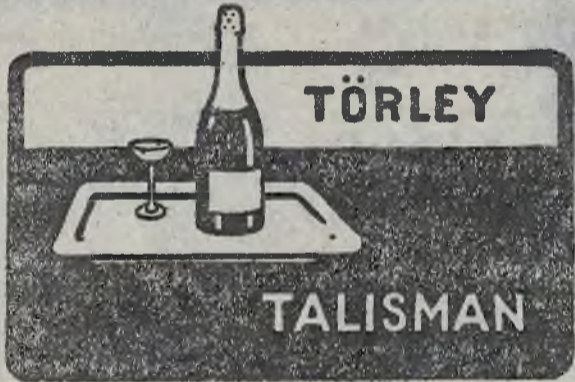
Serwisy do herbaty i kawy.

Garnitunki na ocet i oliwę, Kompiotery

4081

Na sezon wiosenny poleca się 4080

Pralnię i Farbiarnię Chemiczną R. Tschörna, Sykstuska 16.



TÖRLEY

TALISMAN

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędn. handlach i lokalach. Zastępca na Galicyę: Maurycy Lustig, Lwów.

Zarzutki angielskie

kapelusze, buciki męskie i damskie bieliznę z własnych materyałów i wiele nowości na obecny sezon

— poleca —

Gabryel Stark

A la ville de Paris Lwów, pl. Maryacki l. 11 4264

STANISŁAW HORSZOWSKI

ul. Ossolińskich l. 3.

Zastępstwo francuskich fortepianów Erarda i Pleyela, jakoteż pianoli i phonoli.

Wielki wybór fortepianów wiedeńskich: Bösendorfera, Ehrbara, Schmida i t. p.

Wynajem instrumentów.

Ceny nizkie.

Warunki kupna dogodne. 4066

Warunki kupna dogodne.

Ceny nizkie.

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opatnem antracytowym, kokowym, węglem brunatn., torfem i poslednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza sła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowymiarowe.

Pompy centryfugalne

z nizklem i wysoklem ciśnieniem.



Kotły wszelkich systemow. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

3847

JAVOL

utrzymuje



WŁOS

Butelka JAVOLU wystarczająca do dłuższego użytku k. 4 — jest do nabycia w aptekach do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach fryzjerskich.

JAVOL proszek do mycia głowy (Shampoo) paczka 30 hał. Całkowicie nieszkodliwy! Nadzwyczaj wydajny. Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wieden III/2, Hintere Zollamtsstrasse Nr. 3